

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł., 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Prośba do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16; złr. półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale feletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1893 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazy z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracownictwo stara liśmy się pozyskać.

W roku 1893 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Klemensa Junoszy, Estei,

J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J. Nagoda, Sewer. A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywac mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działo ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1893 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie	rocznie	10 zł. — ct.
	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 „ 50 „
	miesięcznie	— „ 84 „
Na prowincyi	rocznie	12 zł. 60 ct.
	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ — „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, że dla pp. nanczyteli i zarządców szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zmniejszamy cenę prenumeracyjną na 12 złr. rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

W wykonaniu postanowień §. 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia ministerjalnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. Dz. p. p. nr. 35 i 36, względnie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 16 września 1885 Dz. p. p. nr. 138 i odnośnie do tutejszych rozporządzeń z dnia 19 lipca 1880 r. l. 36.663 i z dnia 22 grudnia 1884 l. 79.877 ustanawia się prowizorycznie stację kolejową Zabłote, na linii c. k. galic. kolei państwowej, jako stację do ładowania i wyładowania przeżuwaczy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 stycznia.

Gladstone, w czasie długoletniej swej działalności publicznej przyzwyczaił się już do tego, iż nawet teraz, kiedy dźwiga na swych barkach 83 lat, nie wolno mu długo zażywać wczasu. że potrzeba nieraz wprost z ciszy wiejskiego lub kąpielowego życia, przejść bezpośrednio w sam wir walk politycznych. To też i tym razem, gdy po kilkunastodniowym pobycie w uroczym Biarritz powrócił wczoraj do Londynu, zaraz tego samego dnia miał na posiedzeniu angielskiego gabinetu prowadzić obronę swego projektu samorządu dla Irlandyi, przeciw zarzutom ministerjalnych kolegów.

Cieęższe jednak i trudniejsze zapasy o bil Home-rulu, niż te, które przebyć miał

wczoraj na radzie ministrów, czekają Gladstone'a w niedalekiej przyszłości. Sędziwy premier angielski zamierza drugi swój projekt irlandzkiego samorządu wnieść już w d. 6 lutego w Izbie gmin, w tym dniu zatem zacznie się właściwa dopiero walka. Znaki nadejścia burzy mnożą się tymczasem z dniem każdym. Im bardziej się zbliża chwila otwarcia parlamentu, tem wyraźniej podnoszą się głosy protestu przeciw takiemu projektowi Home-rulu, który ma zapewnić Irlandyi parlament lokalny a prócz tego dać Irlandczykom prawo zasiadania w parlamencie angielskim i zabierania głosu w sprawach angielskich i szkockich. W projekcie samorządu dla Irlandyi, który Gladstone przedłożył był angielskiej Izbie gmin w roku 1886, a który to projekt wówczas spowodował jego upadek, nie proponował wytrwały ten obrońca idei Home-rulu, by obok parlamentu irlandzkiego dać Irlandczykom prawo udziału w parlamencie angielskim; pomimo to upadł Gladstone wtenczas — co stanie się z nim dzisiaj, kiedy połączył dwa te ustępstwa razem? Odpowiedź najlepszą przyniesie nam niezawodnie czas, ale o tem, jak ta odpowiedź wypadnie, mówi wiele a mówi nie dobrze okoliczność, iż przeciw takim „przesadnym“ ustępstwom na rzecz Irlandyi burzą się nawet zwolennicy Gladstone'a. Do dwóch liberalnych fronderów, Labouchere'a i Reida, którzy terazniejszy projekt Home-rulu potępił z góry, przyłączył się świeżo Wallace, również wybitny członek gladstonowskiego stronnictwa...

Kwestyą, którą teraz zajmują się w Anglii wyłącznie, jest i pozostanie „Home-rule“. Wewnętrzna polityka kraju pozostaje jedynie i we wszystkich kierunkach tylko pod wpływem tej kwestyi, to też nie można się nawet dziwić, iż wszyscy gotują się do stoczenia tej wielkiej walki parlamentarnej, która oczekuje ich, nieunikniona. Ale ów zwrot, jaki zaznaczyliśmy powyżej, owa opozycja przeciw Home-rulowi w łonie obozu Gladstone'a, jest niedobrym objawem. Z ca-

1) „DEPOZYT BOGATY“.

I.

Jeżeli wierzyć legendzie o duszach pokutujących na świecie, to gotówbym przypuścić, że pokutuje we mnie duch jakiegoś zbieracza starożytności, z widoczną predylekcyą do bibliomanii. Lubię ogromnie stare księgi, stare druki, stare rymy, starą naszą polszczyznę, tak jędrną i dosadną, lubię ten pył przeszłości, który grubą warstwą osiadł na ocalonych z lat dawnych rękopisach, pożółkłych zwykle, nieraz na wpół już zbutwiałych, przesiąkniętych stęchlizną. Jak mól biblioteczny wgryzam się w taką księgę, napawam się jej wonią, z rozkoszą przesuwam palcami po grubym, szorstkim papierze księgi i wczytuję się zapamiętane w jej treści, która bywa nieraz bardzo prosta, bardzo niewyszukana, lecz tak różnobarwna jak mozaika, ułożona ręką wprawdzie niekunsztowną, ale lubiącą rozmaitość i żywość kolorów.

Tyczy się to zaś przedewszystkiem owych kronik przygodnych, anegdotycznych, które zwieemy pospolicie *Silva rerum*.

Dawniej, gdy druk był zbyt kosztowny, mało upowszechniony i gdy gazet nie znano, chętnie brał za pióro jakiś brat-szlacheć, na wsi zakopany, i skracając sobie nudy żywota sielskiego, zapisywał skrętnie w sprawionej na ten cel księdze, to jakieś ważniejsze wypadki polityczne, to znów jakby dla rozmaitości rymy okolicznościowe, zwykle satyryczne uciniki, które wtedy zajęcie budziły; podawał kopie listów różnych dygnitarzy Rzeczypospolitej, z królem na czele, a obok tego notował relacje z mnogich sejmików. Umieszczał także ciekawe, często bardzo dosadne anegdoty, wybornie malujące ówczesny

wiek i ludzi ówczesnych. W takiej księdze znalazło się miejsce i na kronikę rodzinną, i na rejestra gospodarskie, i na prognostyki meteorologiczne, i na rachunki, bądź prywatne, bądź też mające jakiś związek ze sprawami ogółu.

Takie kroniki anegdotyczne brata-szlacheć, takie *Silva rerum* są często bardzo pouczające, rzucają nam nieraz ciekawe światło i na wypadki polityczne, które podówczas zaprzętały umysły i na kraj, który był ich widownią, i na ludzi, którzy się niemi zajmowali, wreszcie i na tego, który to wszystko w księdze swej umieszczał. Bywał on częstokroć zwykłym tylko przepisywaczem, a jednak... Z materiału, jaki zbierał, z faktów, jakie notował najchętniej, odgadnąć prawie można, jaki to był mniej więcej człowiek, jakiego temperamentu, jakiej barwy, jakich skłonności, co kochał, czego nienawidził.

Niedawno właśnie wpadły mi w ręce bardzo obfite i ciekawe w tym rodzaju zapiski, zawarte w grubej księdze arkuszwego formatu o 430 str. (prócz spisu rzeczy) p. t. „Depozyt bogaty albo księga pierwsza, to jest opisanie książąt i królów polskich, przymtem różne memorabilia z różnych manuskryptów ręką Jana Wardyńskiego spisane. Roku od narodzenia Pańskiego 1699.“

Rękopis ten, należący niegdyś do zasobnego księgozbioru Aleksandra hr. Chodkiewicza w Warszawie, znajduje się obecnie, prócz innych ciekawych manuskryptów i autografów w bibliotece Muzeum pockiego imienia hr. Starzeńskich w Kołomyi, gdzie też dzięki uprzejmości założyciela tego Muzeum, udzielony był mi łaskawie do przejrzania. Karta tytułowa manuskryptu wypisana jest ozdobnie czerwoną farbą i zaopatrzona herbem Gozdawa. Na wstępie zaś rękopisu czytamy szumną pochwałę dla IMCI Pana Jana Wardyńskiego, „*tenerrimo virtutum cultori*“, którą tam

na wieczną rzeczy pamiątkę wypisał pewnie jego przyjaciel, Jan Kanty Surowiecki anno 1700. Widać jednak autor „Depozytu“, mimo wszelkich pochwał przyjaciela, trochę obawiał się złośliwego rodzaju krytyków, taki bowiem umieścił na wstępie czterowiersz —

Nieszczęsny, kogo język złośliwy dosięże,
Tam cnota i stateczność na placu poleże!
Bodaj się nie rodziły tacy, co brawują —
Nieszczęsne ludzi sądzą i przymówki knują.

Przejrzawszy uważnie cały rękopis, usiłowałem odtworzyć sobie niejako wizerunek IMC Pana Jana Wardyńskiego i nabyłem przekonania, że musiał to być człek stateczny, który wprawdzie nie gardził krotoczwila, ale większy czuł pociąg do rzeczy poważnych, gorąco miłował Rzeczpospolitą, kochał jej wolność i swobodę, ale płakał z innymi, rozumniejszymi ludźmi, nad jej rozpamiętaniem, posiadał wreszcie pewną znajomość dziejów, pisał po polsku, ale znał łacinę, miał swoje sympaty i sympaty, ale prywatnie nie pochwalał, od korusi i kieliszka prawdopodobnie nie stronił zbyt często, czytywał starych wierszopisów i sam nawet — zdaje się — chętnie, acz niezbyt fortunnie, pegaza dosiadał.

„Depozyt bogaty“ rozpoczyna się wierszowanymi wizerunkami królów i książąt polskich, które jednak mimo pochwał p. Jana Kantego Surowieckiego, pomimo, jako rzecz bez wartości. Jedne wizerunki są według Paprockiego, drugie wypisane z Gwagnina, którego „Kronikę Sarmacyi europejskiej“ uzupełnił — jak wiadomo — tłumacz tego dzieła (Marcin Paszkowski) lichymi wierszami. Jest tam jeszcze trzecia edycja wizerunków „Pamiętnik królów i książąt polskich“ składający się ze strof czterowierszowych. Urywa się on na r. 1697, a z pewnych danych wnosić by

można, że jest pióra Wardyńskiego, co zresztą nie wieleby mu zaszczytu przyniosło...

Wartoby za to przejrzeć materiały ściśle historyczne*, który zebrany jest w „Depozycie“ w pokaźnej objętości. Na to jednak nie mam dość czasu, a przymem jako *servus simplex Dei*, nie śmiałybym wnioskować, czy i o ile znajdują się tam rzeczy nieznane zupełnie.

Natomiast radbym przejrzeć z czytelnikiem tę część rękopismu, która w sposób mniej poważny, mniej naukowy, lecz żywy i obrazowy charakteryzuje czasy, w jakich żył Wardyński. Najwięcej tu charakterystyki do lat panowania Jana Kazimierza. Jak w kalejdoskopie, przesuwają się tu główniejsi aktorowie dziejowego dramatu, obrzuceni gryzącymi docinkami, chłostani biczem satyry, wprawdzie często niewyszukanej, skłębionej nieraz po częstochowsku, nie mniej wszakże ciekawej, jako *signum temporis*, jako objaw nienawiści ówczesnych. Nawet sam król nie wolny jest od uszczypliwych przygryzków, królowa zaś Marya Ludwika smagana jest bez najmniejszego skrupułu i litości, a z nią Kondeusz i Francuzi, których wpływ wtedy zaczął u nas — jak wiadomo — brać górę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Zdora.

*) Należą tu: liczne kopie listów, już to królów (Jana Kazimierza i Sobieskiego), już też znamienitszych dygnitarzy Rzeczypospolitej i w ogóle osób wybitniejszych (między tymi Prahmowskiego, Dorożeńki, i innych), mowy królewskie miane w sejmie i senacie, uniwersały hetmańskie, instrukcje król. na sejmy, artykuły wojenne hetmańskie, akta zgody uczynionej z kozakami etc. etc. Wszystko to w części po polsku, w części po łacinie pisane, a odnoszące się przeważnie do dziejów panowania Jana Kazimierza i Sobieskiego.

tem zaufaniem w swe siły i z niczem niezachwianą wiarą w swoje powołanie, rozpoczął liberalny gabinet przed pięciu miesiącami urzędowanie. Ciskano wówczas ze strony whigów groźby przeciw Izbie lordów na wypadek, gdyby śmiała stawić opór obecnemu premierowi w sprawie Home-rulu; o Izbę gmin było stronnictwo liberalne spokojnem. Teraz atoli zmienili się stosunki; we własnym obozie whigów panuje rozdwojenie. Zwolennicy Gladstone'a muszą się oglądać na to, czy powiedzie się utrzymać w łączności większość ministeryalną. — Prócz pewnych szczegółów, których się raczej domyślają, niż je znają, treść bilu o samorządzie dla Irlandyi jest dotychczas tajemnicą; pomimo to jest już opozycja. Cóż się stanie dopiero, gdy bil ten ujrzy światło dzienne? Gladstone zamierza wystąpić ze swoją tajemnicą wprost przed parlamentem, a jednak dzisiaj równie mało, równie niedostatecznie jak przed siedmiu laty powiodło mu się połączyć rozmaite frakcje swego stronnictwa na gruncie jednej zasady, choćby tylko jedynie co do sprawy Home-rulu. Musi się on liczyć z coraz wzrastającymi żądaniami swych irlandzkich sprzymierzeńców, musi brać na wzgląd wzmagający się nieustannie niepokój i rozstrój wśród zwolenników swych w Anglii. To też można być niespokojnym o los Home-rulu, a z niem i o los Gladstone'a.

Konferencje dyrektorów szkół średnich galicyjskich.

Na wniosek c. k. Rady szkolnej krajowej zezwolił Pan Minister wyznać i oświaty reskryptem z dnia 15go grudnia 1892, aby c. k. Rada szkolna krajowa zaprosiła dyrektorów szkół średnich galicyjskich na konferencję, która obradować ma nad następującymi sprawami:

1. Jak należy przeprowadzić w praktyce rozporządzenie Pana Ministra wyznać i oświaty, dotyczące się nauki filologii klasycznej w wyższym gimnazjum?
 2. Jak należy przeprowadzić rozporządzenie Pana Ministra wyznać i oświaty, dotyczące się nauki realiów w niższym gimnazjum?
 3. Jak należy kandydatów stanu nauczycielskiego, mianowanych zastępcami nauczycieli wprowadzać w obowiązki i praktykę nauczycielską?
 4. Jak możnaby unormować stosunek szkoły do nadzoru domowego uczniów?
- Sprawy powyższe mają niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszych szkół średnich; wymagają one atoli jednolitego postępowania wszystkich dyrektorów i zgodnego ich współdziałania z naczelną władzą szkolną w kraju. Do tego celu przyczyni się wielce konferencja dyrekto-

rów, która odbędzie się we Lwowie w dniach 27, 28 i 29 marca 1893.

Konferencji tej przewodniczyć będzie Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, dr. Michał Bobrzyński, a wzmną w niej udział, oprócz wszystkich dyrektorów szkół średnich, także członkowie c. k. Rady szkolnej krajowej, która zaprosiła też obie komisje egzaminacyjne dla kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i szkołach realnych, ażeby wysłały na nią swoich delegatów.

Uchwały sejmowe w sprawie szkół średnich.

(§) Na wiosennej sesji r. z. Sejm załatwiający sprawozdanie Rady szkolnej, o stanie szkół średnich w r. szkolnym 1890/91 — uchwalił kilka rezolucyj do Rządu, a mianowicie z wezwaniem:

a) przedłożenia Sejmowi do uchwały projektu reorganizacji szkół realnych, a uregulowania już teraz planu nauk w sposób, zgodny z ich celem;

b) uzupełnienia niższej szkoły realnej w Tarnopolu klasami wyższymi;

c) powiększenia funduszu na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół ludowych;

d) zaprowadzenia w jak najkrótszym czasie w galicyjskich szkołach średnich stosownego umundurowania uczniów.

Na powyższe rezolucje otrzymał Wydział krajowy odpowiedź, że pan Minister oświaty zatwierdził nowy plan nauki w galicyjskich szkołach realnych, normujący ustrój tych szkół podług zasad, zawartych w planie normalnym z r. 1879.

P. Minister oznajmił zarazem, że przyznawanie dodatków zasługi nauczycielom szkół średnich, tudzież podwyższenie ich poborów, będzie przedmiotem dalszej rozprawy z uwzględnieniem finansowego położenia państwa.

Na rezolucję sejmową w sprawie zaprowadzenia w gal. szkołach średnich stosownego umundurowania uczniów, oświadczył P. Minister, że rozstrzygnięcie w tej sprawie wkrótce nastąpi. Poruszoną w rezolucji sejmowej sprawą reorganizacji niższej szkoły realnej w Tarnopolu na wyższą szkołę realną zajmuje się Rada szkolna krajowa i wdrożyła już potrzebne w tym kierunku rokowania.

Sprawy krajowe.

(Program użycia subwencji krajowych na podniesienie chowu bydła rogatego).

(Ciąg dalszy).

5. Dalsze usiłowania utrzymania i poprawiania bydła nizinnej rasy krajowej.

W obrębie działalności Towarzystwa gospodarskiego, mianowicie w północnej cze-

ści kraju są znaczne przestrzenie gruntów piaszczystych, podmokłych, niezdolnych do produkcji dobrej, pożywnej paszy dla bydła. Toż samo powiedzieć można o łąkach i pastwiskach bagnistych, które przeważnie wydają skrzyp (*Equisetum*). Dowodem tego Meklemburg, gdzie poty nie mogła się rozwinąć hodowla szlachetnego bydła, póki drenowaniem nie usunięto zupełnie tej groźnej rośliny. U nas na rychłe odwodnienie wyż wspomnianych okolic liczyć nie można, a jednak liczna ludność, w tych okolicach osiedlona, musi hodować znaczną ilość bydła pociągowego i mlecznego. Od wieków przetwarzała tam rasa krajowa, posiadająca stosunkowo wielkie zalety, a nadewszystko zadziwiającą odporność w obec niekorzystnych warunków hodowli. Próby, czynione przez właścicieli większych gospodarstw wykazały, że potomstwo krów włościańskich po szlachetnych buhajach, marniało w skutek złej paszy i niezdrównej wody, podczas gdy było rodzime wybornie się chowało w tych samych warunkach. W skutek tego komitet postanowił nie wprowadzać żadnych ras szlachetnych w te okolice, lecz ograniczyć się tylko do ulepszenia rasy miejscowej przez dobór najlepszych rozplodników i racjonalne wychowanie buhajów silnych miejscowej rasy. Oszczędzanie funduszy i przyczynność wykazały obracć drogę, ażeby powiększyć mleczność krów i ulepszyć hodowlę wołów, a nie zatracić przymieszką obcej krwi tej odporności i wytrwałości w znoszeniu niewygod, jaka znamionuje tę rasę bydła krajowego.

Z całą więc świadomością celu założył komitet dwie obory zarodowe bydła krajowego z puszczy sandomierskiej, gdzie przechowała się od wieków w pierwotnej czystości i stanowi wyborny typ bydła bagnistych okolic.

Obory te przyjęli i utrzymują na razie ludzie dobrej woli, wiedząc, że raczej stracie, niż korzyści mieć będą. Wychowali jednak materiał, z którego teraz będzie można złożyć kilka obór zarodowych dla północnej części kraju i to w takich miejscach, gdzieby przechówek z tych obór mógł się przyzwyczajać od pierwszego roku do bagnistej wody i lichej paszy. Komitet ma nadzieję, że te obory zarodowe wydawać będą buhaje, które podniosą te zalety bydła włościańskiego, jakie w tych niekorzystnych warunkach podnieść się dadzą.

Na założenie tedy przynajmniej dwóch obór zarodowych rasy nizinnej krajowej, potrzebuje komitet w pierwszym roku 1000 zł.

6. Wychów młodzieży na połoninach. Wychów młodzieży na wysokich pastwiskach, na Alpach, przyczynia się najdzielniej do dostarczania hodowcom oryginalnych rozplodników ze szczególniejszą energią rozplodową. Pożywność pasz alpejskich, kryczna a twarda także woda, rozrzedzone na wyżynach powietrze, jak i wyteżony ruch po stokach przyspiesza u bydła oddech, pobudzając do szybszego i większego utlenienia

się krwi, ułatwia tem samem przemianę materii, a przytem umacnia cały organizm nadzwyczajnie. W takich więc dla rozwoju młodych organizmów zwierzęcych wyjątkowo przyjaznych warunkach naturalnych, przybywanie parę letnich miesięcy na alpejskich pastwiskach, kształtuje odpowiednio budowę całego szkieletu i mięśni. Swobodne, choć wytężające poruszenia na górach rozwijają znacznie całą klatkę piersiową, płuca, wpływając korzystnie na przyrządy trawienia i t. d., słowem, pobudzają i rozwijają cały organizm tak, iż tenże urabia się najlepiej i zdą do pochodzi dobroć i sława ras chowanych na Alpach.

Południowo niemieccy hodowcy po długich usiłowaniach różnych krzyżowań swojego bydła z oryginalnymi Simenthalerami, nie mogli pochwalić się okazami o takiej energii rozplodowej, ani buhajami przelewającymi tak silnie dziedziczne swoje właściwości jak alpejskie bydło, zwłaszcza szwajcarskich hodowców. Dopiero kiedy „spółki“ i „stowarzyszenia hodowlane“ na wynajętych przez siebie górzystych pastwiskach południowych Niemiec, zaczęły hodować młodzież na tych swojskich „połoninach“, wychowywany w ostatnich czasach materiał rozplodowy zyskał tak na dobroci, iż zdaje się już mało ustępować oryginalnym szwajcarskim.

Galicja posiada przeszło 46.000 morgów „połoninowych pastwisk“, nie różniących się tak wielce od połonin alpejskich ani florą, wedle zapisków botanicznych, ogłaszanych w rozmaitych rocznikach przyrodniczych uwarstwowań wedle Tietze'go, Altha i innych, ani składnikami chemicznymi wody, to jest stopniem swej twardości, ani zjawiskami meteorologicznymi, wedle spostrzeżeń dokonanych w r. 1881, staraniem „Towarzystwa tatrzańskiego“, gdy takowe porównamy z podobnymi dr. Hanna, zrobionemi w czasie od r. 1851 do 1880 nad całą środkową i południową Europą, lub z pracami Riggenbach'a, wykonanymi w Szwajcaryi. Karpaty nasze, rozciągnięte na długim a wązkim obszarze, poprzerynane przestrzonnemi dolinami, nie są tak zbite (z wyjątkiem Tatr) w masy skał i gór znacznie wzniesionych ponad poziom morza jak Alpy, stąd nie mają tak trwałych opadów, a zatem mniej wykazują przeciętnie całorocznej wilgoci, podsycającej obficie wszelką paszę a przyczożone tu charakterystyczne różnice, nie tyle znowu znacząco obniżają wartość pasz połonin w Karpatach.

Komitet powołuje się rozmyślnie na tyle autorów, aby usunąć tu wszelką wątpliwość, sprostować mylne zapatrywania i okazać, ile tutejsze połoniny od Tatr aż do granic Bukowiny, przyczynić się mogą do rozwoju całej u nas hodowli. Komitet, pełne głębokiego przeświadczenia o ważności połonin dla poprawy wychowanych tu w kraju rozplodników, rozpoczął już poszukiwania miejscowości z połoninami, prywatnej lub kameralnej własności. Wygotuje zatem kom-

RZADKI PTAK.

(Ciąg dalszy)

Klaudysz nie chciał się cofać i szedł ku nim. Panowie rozmawiali głośno, mógł więc usłyszeć słowa:

— Otóż, kochany panie, — mówił pan de Kérédol, — nie przypuszczam już, żeby nas opuściła. Gdybyś pan wiedział, z jaką radością mówi o jutrzejszym koncercie. Wydaje się bardzo między nami szczęśliwa.

W tej samej chwili, oba obróciwszy się, spotkali się oko w oko z Klaudyszem, który zamierzał przejść koło nich.

Pan Lofficial wyciągnął rękę.

— Zatrzymuj pana! — zawołał. — Od kiedyż to nie miałem przyjemności widzieć się z panem!... Znasz pan mego młodego sąsiada? — dodał, — zwracając się do pana de Kérédol.

— Miałem przyjemność spotkać pana przed miesiącem.

— Trzydzieści pięć dni... — wtrącił Klaudysz roztrącony.

Pan de Kérédol zdawał się dziwić tej dokładności, która mu dała do myślenia. Był jednak bardzo uprzejmy, rozmawiał z Klaudyszem o Coudraie, o ostatnich manewrach, o wspólnych znajomych w mieście. Potem, chciał się pożegnać, gdy pan Lofficial ujął go za rękę, odprowadził o kilka kroków dalej, i głosem, któremu usiłował nadać ciche brzmienie, ale który pomimo to całkiem wyraźnie dochodził Klaudyusza:

— Co do owego projektu na jutro, panie de Kérédol, — rzekł, — jestem zdania...

— Dobrze, dobrze... — odparł ten ostatni, usiłując wycofać swoją rękę.

Ale pan Lofficial go zatrzymał.

— Jestem całkiem pańskiego zdania; zdrowa rozrywka, wyborna! Powiedz to pan Maldonnowi odemnie. Powiedz, że to drogie

dziecko nie powinno zostawać przez całe życie zamknięte w Pépinières...

— Dobrze, nie zapomnę... do widzenia! — wołał pan de Kérédol — wyrwając się szybko z uścisku pana Lofficial.

Poczerwieniał i był widocznie zakłopotany.

Klaudysz widział, jak odchodził szybko, poruszony, wywijając laską z niecierpliwością.

— O jakiej to rozrywce mowa? — spytał p. Lofficial.

— Jakto, pan nie wie?

— Nie.

— Pierwszy koncert tego sezonu, w cyrku; Pan de Kérédol ma tam zaprowadzić swoją siostrę i pannę Teresę...

Pan Lofficial, mówiąc to, patrzył ciągle za byłym oficerem strzelców, który szedł przez platanową aleję, jak do ataku.

— Biedny pan de Kérédol! — ozwał się ciszej pan Lofficial. — Może trochę zanadto kocha on swoją siostrzenicę, ale to musi być przyjemnie tak kochać! Jakim tonem mówił mi dzisiaj: „Jesteśmy uszczęśliwieni wszyscy, że idziemy na ten koncert, a przedewszystkiem ja i Teresa. A to odemnie wyszła inicjatywa, ja walczyłem i otrzymałem pozwolenie. Ona sama ani by o tem nie pomyślała, drogie dziecko! bo może, pan nie wie, że u niej przedewszystkiem na pierwszym planie obowiązek i poświęcenie. Nie ma rzeczy, którejby się nie wyrzekła, nie poświęciła, i to tak naturalnie, po prostu, niewidocznie, że nikt się domyślać nie może, iż czyni wysiłek. Co to za skarb radości i szczęścia dla nas!

— Doprawdy, mówił tak? — pytał Klaudysz.

— Ależ tak, tak... mój młody przyjacielu.

Pan Lofficial, uniesiony naiwną swą, wrażliwą i prawdziwą naturą, mówił sam do siebie, przypominając o obecności swego sąsiada. Nagle obrócił się i spostrzegł, że Klaudysz chciwie go słucha.

— Co też ja panu rozpowiadam! zawołał. Daruj mi pan! zamiast rozmawiać z panem, mówię rzeczy, które cię zajmować nie mogą... Ale taka już moja natura, że o czem myślę, wypowiem się!

— Czy pan zostaje w ogrodzie, panie Lofficial? zapytał Klaudysz.

— Niestety, nie! Powinienem być odejść już, razem z panem de Kérédol... ale spotkawszy pana... Muszę lecieć na dworzec kolei.

— Wyjeżdża pan?

— Och! nie na długo! jadę do Luissetes, wydać niektóre rozporządzenia, rozpatrzyć się, jutro powrócę. Do widzenia, panie Klaudyuszu!

I poszedł, ale nie spieszył się wcale, kłaniając się znajomym, oglądając się z uśmiechem na wszystkie strony.

Klaudysz, pozostawszy sam, doświadczył ogromnej radości, która wzmagala się z każdą chwilą. Mógł swobodnie oddawać się marzeniom, powtarzać słowa, które dźwięczały mu w uszach: „...pełna poświęcenia, poczucia obowiązku, skarb prawdziwy!...“ Była to jakby piosenka radości, którą z nim razem zdawała się powtarzać cała otaczająca przyroda. Klaudysz upajał się z wolna temi słowami. Stojąc nieruchomo, zatopiony w marzeniu, zdawał się podziwiać wierzchołki drzew. Staruszkowie, wygrzewający się w słońcu, patrzyli na niego z pewnem zadziwieniem, gdy się uśmiechał, a potem zarmiennik, widząc, że zwraca uwagę i uciekł w puste, odludne ulice.

Słowa o Teresie snuły mu się ciągle w myśli przez całe popołudnie. Z jakąż rozkoszą byłby się podzielił z kim zaufanym swoimi uczuciami — i zasięgnął rady. Ale matka jego nie żyła, a przyjaciele byli nieobecni.

Nie miał nikogo!

Po obiedzie Klaudysz poszedł do swego pokoju. Wcale nie w tym celu, aby przez okno śledzić życie swoich sąsiadów, o nie! ale ktośby nie był ciekawy przypatrzyć się młodemu małżeństwu, córce starych

Colibry, która od tygodnia, wraz ze swym mężem przyjechała w odwiedziny do rodziców? Młody małżonek, blacharz z zawodu, postanowił skorzystać z wakacji, aby na końcu ogrodu założyć kwiatowy ogródek. Pracuje po sześć godzin dziennie. Młoda małżonka w zachwycie przypatruje się tej robocie. Siedzi pod topolą na krześle, wielkie jej brunatne włosy pospinane ozdobnymi szpilkami, opierają się o drzewo, kołysze się na krześle i śmieje się szczerem, dobruśnym śmiechem, patrząc to na męża, to na kołyskę z sitowia, w której spoczywa jej niemowlę. Babcia z wielkiem zajęciem huśta kołyskę. Stary koszykarz, wsparty na murze, przypatruje się zdale całej swojej rodzinie. Za chwilę, ponieważ chłodny wietrzyk się zrywa i słońce ku zachodowi się skłania, babka uniosła skarb w kołysce z sitowia i znikła z niem we drzwiach domu. Młoda matka patrzy za nią chwilę, pochylając głowę: uroczą jest ta młoda sąsiadeczka; z oczu jej przegladają uczucie i szczęście pełnego. Niebawem i stary koszykarz zniknął, chwytając wypaloną fajkę do kieszeni. Starych przyciąga kołyska...

Oboje ino dli zostali sami, on pracujący ciągle, ona patrząca na niego. Lecz wkrótce ujrawszy ją samotną, mąż rzucił robotę. Jednocześnie żona zbliżyła się ku niemu i zaczęła przechadzać się razem, zajęci rozmową. Cień coraz większy zapadał; młoda kobieta tuliła się do męża, podnosząc na niego oczy. On pochylał się ku niej z uśmiechem...

Klaudysz odsunął się od okna, wzruszony tą milejącą radą, której mu śnać u dzieliła Opatrzność...

Kiedy spojrzął powtórnie w okno, młodzi małżonkowie wrócili już do domu, a z tamtąd dochodził cienki, piskliwy głos babki, usypiającej wnuka.

Klaudysz oparł czoło o szybę i zamyślił się...

— Pójdę jutro na koncert — szepnął — zobaczę Teresę. Ja ją kocham!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tet niebawem plan wychowu młodzieży na początek w jednej bodaj miejscowości z górskimi pastwiskami, opracuje nadto wkrótce organizację „spółek lub stowarzyszeń hodowlanych” a skoro znajdą się podobni hodowcy, lub powstaną przytoczone tu spółki za wiedzą i po pełnem porozumieniu się z Komitetem, tenże prócz poparcia wszelkich sił swoich intelektualnych, udzielać będzie odpowiednie zasiłki pieniężne.

Podgórze i górskie gminy powinny kiedyś, przy użyciu połonin dla chowu młodzieży, dostarczać całemu krajowi rozplodników, bydła pociągowego i opasowego.

Odswieżanie krwi wszelkiego prawie u nas bydła (które w racjonalnej hodowli nieustannie się odbywa) może, a nawet powinno nastąpić w przyszłości wyłącznie za pomocą rozplodników ras uszlachetnionych i wyhodowanych na połoninach.

Komitet na ułatwienie wychowu młodzieży na połoninach, przeznacza w tym programie hodowlany rocznie kwotę 1000 zł. (Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 7 stycznia.

(Zwrot pomysłny. — Szware i Zucker. — Notatka i rękopis królowy).

(xx) Z zadowoleniem na wstępie Nowego Roku możemy zapisać niewątpliwą fakt, że prąd młodoczeski, który w r. 1891 zdawał się panować wszechwładnie wśród ludności czeskiej, nie tylko się nie wzmógł, lecz przeciwnie zdaje się upadać. Nie przywiązujemy w tej mierze zbytnej wagi do sporów w poselskim klubie młodoczeskim. Ważniejszą jest okoliczność, że się wreszcie zaznacza pewien zwrot w kołach wyborców. Śmiało ekstrawagancje posłów młodoczeskich, jak ów dziwaczny wniosek, aby ministrowie sprawiedliwości z powodu utworzenia niemieckiego sądu w Wekelsdorfie stawić przed sądem, i ostatnie głosowanie z niemiecką lewicą, znacznie się przyczyniły do wytrzeźwienia przynajmniej tych wyborców, którzy się dotąd wahali pomiędzy stronnictwem staroczeskim a młodoczeskim.

Zwrot ów zaznaczył się mianowicie w wyborze uzupełniającym w Pilźnie i w sprawie prof. Zuckera. W Pilźnie Młodoczesi na posła do Sejmu krajowego proponowali p. Helma i rozwinęli namiętną agitację, aby przeprowadzić wybór tego radykalnego kandydata. Staroczesi jednak wybrali p. Szwarea. Ten oddawna należał do stronnictwa staroczeskiego. W r. 1891 na podstawie kompromisu dwóch stronnictw czeskich został wybrany do Izby poselskiej, w której, tak samo, jak pp. Dostal i Polak, nie należał do żadnego klubu. W ostatnich czasach wprawdzie poniekąd się zbliżył do klubu młodoczeskiego, ale oczywiście pp. Gregr i Vaszaty podejrzewają go o zdróżne umiarkowanie i dla tego sprzeciwiali się jego wyborowi do Sejmu krajowego w miejsce zmarłego niedawno burmistrza dr. Krofty. Wywiązała się więc namiętna walka, w której znaczną większością głosów zwyciężył p. Szware. Dowodzi to, że ludność największego po Pradze miasta czeskiego emancypuje się z pod teroryzmu p. Juliusza Gregra.

Ten sam objaw zaznaczył się w sprawie prof. Zuckera. Wszedł on w r. 1885 do Izby poselskiej jako kandydat staroczeski i aż do r. 1890 odznaczał się wielką gorliwością w walce z Młodoczesami. W wyborach r. 1891 przepadł. Na początku r. z. powrócił do Izby poselskiej wybrany przez tutejszą Izbę handlową w miejsce Młodoczecha, Niemca, który był złożył mandat poselski. Staroczeska większość Izby handlowej wybrała p. Zuckera jako Staroczecha. Tymczasem powróciwszy do Izby poselskiej, p. Zucker ku powszechnemu zdumieniu starał się przewyższyc mowców młodoczeskich w radykalizmie. Tak mianowicie w sprawie oskarżenia Ministra sprawiedliwości. Wprawdzie pan Zucker mówił nam, że chodziło mu tylko o to, aby sprawa dostała się do komisji, w której byłaby się wykazała zupełna legalność rozporządzenia Ministra sprawiedliwości; tymczasem w pełnej Izbie p. Zucker przemawiał tak, jak gdyby był najmocniej przekonany o nielegalności owego rozporządzenia! W każdym razie w tej sprawie dopuścił się zbytnej, powiedzmy, dyplomacji. Natomiast w rozprawach nad budżetem w listopadzie i grudniu już wprost głosił zawsze z Młodoczechami, gdy dwaj inni Staroczesi, Dostal i Polak zachowali się inaczej. Otóż teraz p. Zucker zamierzał już wstąpić do klubu młodoczeskiego. Ku temu pragnął otrzymać przyzwolenie Izby handlowej. Jednakże staroczeska większość Izby, chociaż nie udzieliła jeszcze swemu posłowi otwarcie wotum nieufności, udaremniła jego zamysł ten, że nie przybyła na zwołane przez p. Zuckera zebranie. Jeżeli pomimo tego wstąpi do klubu młodoczeskiego, nie będzie mógł powoływać się na większość Izby handlowej.

Owszem jest rzeczą znaną, że gdyby istotnie wstąpił do klubu młodoczeskiego, natenczas Izba handlowa, w ponownych wyborach, wybierze innego, stanowczo staroczeskiego kandydata. Epizod, wywołany przez p. Zuckera, dowiódł więc, że stanowisko większości Izby handlowej, która w r. 1891, wśród powszechnej paniki, usunęła się od wyboru, czem umożliwiła wtenczas wybór dwóch posłów młodoczeskich, teraz powraca do swych tradycji staroczeskich.

Zmarły niedawno był bibliotekarz muzeum czeskiego Vrtatko, jeden z najstarszych literatów czeskich, powszechnie lubiany, zwracał na siebie uwagę różnemi oryginalnościami. I tak sławny rękopis Królowy, którego autentyczność przed kilku laty doznała straszliwych zamachów realistycznej krytyki prof. Masarzyka, Gebauera i Kwieczy, p. Vrtatko, jako najsumienniejszy z bibliotekarzy przechowywał nie tylko w swej sypialni, lecz nawet — pod poduszką. Tylko uprzywilejowanym gościom wolno było w sypialni p. Vrtatki oglądać to skromne pudełko, zawierające kilkanaście pergaminowych kart o starożytnych jakoby hieroglifach słowiańskich, które p. bibliotekarz z uroczystością starożytnego kapłana wydobywał z pod poduszki jako najkosztowniejszy skarb muzeum. Naturalnie p. Vrtatko był najgłębiej przekonany o autentyczności rękopisu i zamachy krytyków uważał jako proste świętokradztwo.

Cholera.

Stan cholery w powiecie borszczowskim jest obecnie następujący:

W Załuczu zachorowało 14 osób z tych 7 umarło, 7 zaś wyzdrowiało; od 3 stycznia b. r. nie przybył nowy chory na cholera.

W Wierzbówce zaszły 4 wypadki, wszystkie śmiertelne; od 7 stycznia nie było żadnego wypadku.

W Nowosiółce nad Zbruczem sprawdzono dnia 9 b. m. cztery wypadki śmiertelne; więcej chorych nie ma.

W Pukłakach sprawdzono dwa wypadki cholery w jednym domu; chorzy pozostają przy życiu.

W powiecie husiatyńskim w styczniu b. r. w Siekierzynie zmarło jedno dziecko na cholera, więcej chorych nie ma.

W Zielonej zachorował zarobnik i pozostaje dotąd w opiece lekarskiej.

Na pograniczu rosyjskim w wielu miejscowościach położonych nad Zbruczem panuje cholera, nie mniej i na całym Podolu rosyjskim zdarzają się dość liczne wypadki choleryczne.

W Kamieńcu podolskim ponownie wybuchła cholera z bardzo znacznym procentem śmiertelności.

KRONIKA

Lwów, 10 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Petlikowce, w powiecie buczackim, na dokończenie budowy kaplicy, zapomogi w kwocie 100 zł.

† **Marya z Zaleskich Czarkowska-Golejewska.** Bolesną wiadomość otrzymaliśmy wczoraj wieczorem z Zakopanego. Zmarła tam wczoraj o godzinie 10 rano po dłuższej chorobie ś. p. Marya Czarkowska-Golejewska, córka JE. P. Ministra Zaleskiego, a małżonka p. starosty ordynatu Czarkowskiego-Golejowskiego, osierocając dwóch małoletnich synów. Nieublagana choroba piersiowa od dłuższego już czasu podkopywała siły żywotne ś. p. Maryi, którą lekarze pragnęli ocalić, zalecając pobyt w Zakopanem. Niestety, wszelkie usiłowania ludzkie wobec wyższych wyroków okazały się daremnymi. JE. P. Minister Zaleski przybył wczoraj z Wiednia do Zakopanego, gdzie zgromadziła się też cała bolesnym ciosem dotknięta rodzina.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Przedzielnicy, ks. Hieronimowi Kopyciańskiemu, dotychczasowemu plebanowi w Powroźniku.

— **Dr. Józef Merunowicz**, krajowy referent spraw sanitarnych wyjeżdża jutro w powiat borszczowski, celem przekonania się osobiście o przebiegu epidemii w niektórych miejscowościach tego powiatu.

(§) **Subwencye dla Tow. gymnastycznych „Sokoła”.** W budżecie funduszu krajowego na rok 1893 wyznaczył Sejm ryczałt w kwocie 500 zł. do dyspozycji Wydziału krajowego dla Towarzystw gymnastycznych „Sokoła” na prowincyi. Z powyższego ryczałtu postanowił Wydział krajowy przyznać w r. b. jednorazowe zasiłki Towarzystwom „Sokoła” w Gorlicach, Wadowicach, Jaworowie, Nowym Sączu i Przemysłu, każdemu po 100 zł.

— **Księżna Czartoryska.** *Figaro* donosi obecnie, że księżna Wład. Czartoryska, z do-

mu ks. Orleańska opuściła Bordigherę i przeniosła się do San Remo, gdzie korzystniejsze panują warunki klimatyczne. W ostatnich czasach stan jej zdrowia, który poważnie budził obawy, znakomicie się poprawił.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** We czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się sesja informacyjna. Referować będzie p. dr. Aleksander Małaczynski: O postanowieniach ustawy z dnia 18 września 1892 nr. 171 dz. p. p., tudzież rozporz. wyk. Ministerstwa skarbu z dnia 17 listopada 1892 nr. 224 dz. p. p. o ostepowaniu zagranicznych akcyj, rent i zapisów długu, tudzież o postanowieniach ustawy z dnia 18 września 1892 nr. 172 i rozp. wykonawczych Min. skarbu z d. 10 listopada 1892 nr. 197 i Min. sprawiedliwości, skarbu w porozumieniu z najwyższą Izbą rachunkową z 22 grudnia 1892 nr. 237 dz. p. p. o podatku od obrotu efektów (*Effectenumsatzsteuer*).

W piątek, dnia 20 stycznia, obrady nad kwestyą wprowadzenia w użycie urzędów rozjemczych, względnie sądów pokoju. — Referenci pp. dr. Wurst i dr. Łoziński.

W piątek, dnia 27 stycznia, dr. Aloizy Winiarz mówić będzie: „O ustawodawstwie Kazimierza Wielkiego w świetle dotychczasowych badań”.

W niedzielę, dnia 29 stycznia o godz. 4 po południu, jeśli druk rocznego sprawozdania wydziału będzie gotowy, walne zgromadzenie.

W piątek, dnia 3 lutego, dr. Maryan Ciesielski: „Wyniki dotychczasowych usiłowań rozwiązania kwestyi kolei lokalnych w drodze ustawodawczej”.

W piątek, dnia 10 lutego, dr. Bujak: „O nowym regulaminie kolejowym (rozp. Min. handlu z 10 grudnia 1892 nr. 207 dz. p. p.).

W piątek, dnia 17 lutego, dr. Fryderyk Kratter: „O potrzebie zawiązania w kraju towarzystwa bezpłatnej obrony prawnej”.

W piątek, dnia 24 lutego, inżynier ministerjalny, p. Franciszek Józef Skowron: „O ostrożności przy budowie i urządzeniu więzień”.

W piątek, dnia 3 marca, dr. Frendl: „Czy zbrodnia obrazy majestatu jest zbrodnią polityczną i czyli pat. ces. z 4 stycznia 1834 ma jeszcze moc obowiązującą — wreszcie czy na podstawie takowego wydanie obokrajowca za zbrodnię obrazy majestatu ściganego, jest dopuszczalne”.

W piątek, dnia 10 marca. Ankietka karna, p. Łoziński: „O konkurencji przestępstw wedle projektu nowej ustawy karnej”.

— **Fundacya posagowa.** Jeden z tutejszych dzienników donosi, iż bankier, p. Jakób Stroh, chcąc uczcić pamięć swej niedawno zmarłej żony, ustanowił fundację posagową dla wyposażeń rocznie dwóch dziewcząt biednych ze Lwowa i w tym celu złożył w kasie zboru izraelskiego 40.000 zł., a oprócz tego zobowiązał się zapłacić należytość prawną w kwocie 4.000 zł.

— **Stan zdrowia Wł. Spasowicza**, jak donosi *Kraj*, nieco się polepszył w ciągu ubiegłego tygodnia. Siły chorego się wzmocniły, pamięć i energia umysłowa powoli powracają; dotychczas wszakże paraliż prawej ręki i nogi nie ustępuje.

— **Śluby.** Dr. Zdzisław Szykowski, lekarz chorób dziecięcych, cieszący się we Lwowie powszechną sympatią, zawiera związek małżeński z panną Maryą, Zathęówną, córką regenta w Stanisławowie. Ślub odbędzie się w sobotę wieczorem dnia 14go b. m. w Stanisławowie, w kościele „kollegiaty łacińskiej”.

W Warszawie, w kościele PP. Wizytek ks. rektor Zygmunt Chełmicki pobłogosławił w sobotę związek małżeński panny Anny Leówny, córki p. Edwarda Leo, redaktora *Gazety Polskiej* i ś. p. Stefania z Zielińskich, z p. Karolem Rosem, inżynierem i dziennikarzem, współpracownikiem *Gazety Polskiej* i *Biblioteki Warszawskiej*.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 10 stycznia b. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 stycznia do 12 w południe dnia 10 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (89 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —14,6°C., najwyższa —11,7°C. wczoraj popołudniu, najniższa —17,0°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w półn. Hiszpanii; zwykła 780 do 775 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w półn. Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 754 mm.

Prognoza na dobę 11 stycznia bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3—4); średnia temperatura doby podniesie się do —7°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 procent; opad śnieg nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Marcei Boczkowski, artysta teatrów warszawskich, aktor sumienny lecz miernych zdolności. Przed kilku tygodniami obehodził on 50 rocznicę pracy swej na scenie.

W Warszawie, Jan Śliwiński, profesor warszawskiego instytutu muzycznego, jeden z wybitnych muzyków. Śliwiński urodził się w Stopnicy 1833 r. Pierwsze wykształcenie muzyczne otrzymał od Czapka i Karola Batka; studia dalsze odbył pod kierunkiem Józefa Nowakowskiego i Freyera w Warszawie.

— **Z polowania.** W gościnnym domu pp. Kazimierzów Marmorosów w Karowie odbyło się świetne polowanie przez dwa dni, na którym ubito 246 zajęcy, 14 rogaczy i 7 lisów. Udział w polowaniu wzięli: pp. Wincenty i Tadeusz Żelechowscy, Stefan i Michał Tustanowscy, hr. Launay, hr. Michał Dzieduszycki, Władysław Wiktor, Aleksander Hulimka, Konstanty Kownacki, Stanisław Pieczykowski, Bolesław Kapliński, Jan Urbański, Zdzisław Obertyński, Zygmunt Rudnicki, Edward Münter, Józef Grünwald, Józef Skłodimowski, Franciszek Jędrzejowicz. Po polowaniu ochoza zabawa przeciągnęła się do późna. Dnia 6 stycznia r. b. również w dobrach p. Marmorosza w Warężu odbyło się drugie polowanie, gdzie w 10 strzelb ubito w jednym dniu 42 zajęcy, 5 rogaczy i 1 lisa.

— **Rozbójniczy napad.** Dnia 22 z. m. około godziny 5 rano wiozł pocztowy Michał Duś pocztę z Kopyczyniec do Probużny. O milę przed Probużną spotkał Duś, znajomego sobie izraelitę Markusa Somera, handlarza bydlęm, i na jego usilne prośby pozwolił mu przysiąść się na wóz. Po kilkunastu minutach jazdy Somer, który siedział za pocztym, dobył rewolweru i wystrzelił do Dusia mierząc w kark. Kula przeszła przez dolną część twarzy i nadwężywszy nieco język wyszła ustami. Rozpoczęła się następnie na wozie między pocztowym a napastnikiem gorąca walka podczas jazdy i — wedle zeznań Dusia trwała na przestrzeni około 300 kroków. Duś ostatecznie, mimo że był znacznie upływem krwi osłabiony, stracił napastnika z wozu i dojechał do Probużny, gdzie pocztę oddał w zupełnym porządku a o wypadku zawiadomił posterunek żandarmeryi. Patrol żandarmeryi wkrótce przytrzymał Somera w polu, idącego bez czapki i pokrwawionego. Somer uwięziony, jakkolwiek pierwotnie wypierał się czynu i twierdził, że bronił Dusia przed jakimś nieznanym napastnikiem, później jednak przed sędzią śledczym złożył prawie zupełne przyznanie się do winy. Ważną rzeczą jest, że w skrzyni żelaznej, którą wiozł Michał Duś, znajdowało się 15.000 zł. przeznaczonych dla handlarzy bydlęm w Probużnie, o czem Somer wiedział. Przed kilku miesiącami zginął między Kopyczyncami a Probużną z pocztu list pieniężny z kwotą 2000 zł. Zachodzi silne podejrzenie, że Somer był również sprawcą tej kradzieży. Zraniony pocztowy ma się lepiej.

— **Napad na pociąg.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Na linii kolei lokalnej Hatna-Kimpolung zdarzył się przedwczoraj niezwykły wypadek, którego motywa dotychczas nie zostały wyjaśnione. Kiedy pociąg osobowy, zdążający z Kimpolunga, dojeżdżał do stacji Eise-nau, zastąpiła mu drogę wielka gromada huculów, którzy z okazji święta zeszli z gór i ustawili się na torze, zmusili maszynistę do zatrzymania pociągu. Jaki cel miał ten krok, nie wiadomo. Huculi byli pijani, otoczyli lokomotywę i usiłowali ściągnąć z niej maszynistę oraz konduktora. Atoli pomiędzy podróżnymi w wagonach znalazło się paru żandarmów. Skoro ich napastnicy spostrzegli, poczęli natychmiast umykać. Kilku jednak powiodło się schwycić i ci zapewne wyjaśnią przyczynę i cel napadu.

— **Anodynizm.** W rozprawie, zamieszczonej w *Tygodniu* p. t. „Jak się lud leczy w piotrkowskim,” dr. W. Wierzbowski zaznacza: „Ogromny obdyt w aptekach wiejskich znajduje anodyna (mieszanka eteru ze spirytusem); krople te, o działaniu podniecającem, stosowane są przy wszystkich chorobach, w których ujawnia się upadek sił i osłabienie. Z biegiem czasu straciły one swój charakter leku i w wielu razach używane bywają jedynie dla swego przyjemnego i z lekka upajającego smaku. W ten sposób wyrodził się pomiędzy pojedynczymi osobnikami prostego ludu w piotrkowskim zgubny nałóg anodynizmu. Odnośna władza zwróciła uwagę na wielką szkodliwość nadużywania tego leku i zabroniła wydawania go bez recepty lekarza. Rozporządzenie to wywarłoby bezwątpienia wielce dobroczynny wpływ na zdrowość ludu, gdyby tylko ściśle wykonywać go zechciano.”

— **Uczony śpiewak.** Temi dniami zesza się po Wiedniu pogońska, jakoby jeden z wybitnych śpiewaków opery miejscowej postradał zmysły. Źródłem bajki tej, był list, wystosowany przez śpiewaka do dyrektora orkiestry nadwornej, Hansa Richtera. Artysta, nie mogąc stawić się na próbę, usprawiedliwił nieobecność swoją na czterech bitych stronicach, klasyczną zredagowanych — *łacina*. Śpiewak z zapałem oddawał się w wolnych chwilach studiom filologicznym i lubił wiadomościami swojemi popisywać się przed kolegami. Niedawno temu, w czasie przedstawienia, wzięwszy na stronę jednego z tych ostatnich, obiecał mu po odśpiewaniu duetu ważnej udzielić wiadomości a mianowicie

ciekawego bardzo a nieznanego szczegółu z życia Plutarcha. Już wypadek ten nasunął temu i owemu przypuszczenie o nienormalnym stanie umysłu śpiewaka, list zaś łaciński przypuszczenie to w pewnych kołach na pewno niemal zamienił. Od niemiłego podejrzenia uratowała jednak śpiewaka opinia jednego z profesorów, wydana o liście uczonym. Użyta w nim łacina zdradzała wysoką w autorze znajomość języka i literatury rzymskiej. Nawiąsem dodajemy, iż śpiewak w obszernej odezwie do kapelmistrza opisywał męki, powodowane katarem, tak silnym, iż ze względu na żelazną zawziętość choroby, dopatrywał się w niej pierwiastków... starorzemych... Śpiewak wiedeński, jak widać, jest nie tylko uczonym ale i dowcipnym figlarzem.

— **Sprostowanie.** Dr. Stanisław Obmiński prosi nas o sprostowanie, że jego biuro adwokackie mieści się przy ul. Akademickiej l. 11.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs literacki. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszym konkurs z terminem prekluzyjnym po dzień 31 marca 1894 r. na dwie premie z fundacyi Franciszka Kochmanna, a to jedną w kwocie pięciuset (500) zł. a. w., drugą w kwocie tysiąca (1000) zł. a. w. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rodzajem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacyi mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa historycznych lub innych, bibliograficzne i t. p. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne oryginalne dzieło autora.

Także utwory autorów już zmarłych mogą się ubiegać o premię konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, że jeżeli są to dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przynajmniej im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użyta być powinna.

O pracach autorów jeszcze żyjących samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacje niż z roku 1884, jako roku o dziesięć lat wyprzedzającego prekluzję niniejszego konkursu, bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, nie mogą według postanowień statutu być dopuszczone do konkursu.

Własność literacka dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal, nadesłane zaś egzemplarze zostaną na koszt wysyłającego zwrócone tylko na osobne wyraźne żądanie.

Nagroda przynajmniej dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzecze komisja konkursowa, na jaki cel nagroda ta ma być użyta.

Ocenianiem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznawaniem nagród zajmuje się komisja konkursowa przez Wydział krajowy powołana. W skład tej komisji wchodzi obecnie następujący panowie:

1. Antoni Jaxa Chamieć, członek Wydziału kraj., jako przewodniczący.
2. Dr. Gustaw Roszkowski, c. k. profesor Uniwersytetu lwowskiego i
3. Dr. Zygmunt Samolewicz, c. k. inspektor szkolny krajowy, jako kuratorowi fundacyi przez Radę kr. st. m. Lwowa wyznaczeni, z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowego i literackiego:
4. Dr. Benedykt Dybowski, c. k. profesor Uniwersytetu lwowskiego.
5. Dr. Ludwik Kubala, c. k. profesor gimnazjalny.
6. Władysław Łoziński, c. k. konserwator i właściciel dóbr ziemskich.
7. Dr. Antoni Małeki, b. profesor Uniw. lwow., dożywotni członek Izby panów.
8. Dr. Tadeusz Pilat, c. k. profesor Uniw. lwow., poseł na Sejm.
9. Dr. Bronisław Radziszewski, c. k. prof. Uniw. lwow.
10. Zygmunt Sawczyński, emer. c. k. dyrektor sem. nauczycielskiego.
11. Dr. Władysław Zajęczkowski, c. k. prof. lwow. szkoły politechnicznej.

Jakkolwiek komisji konkursowej służy prawo wynagradzania i takich dzieł, które na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich autorów polskich, którzy pra-

wo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć są, aby nie omisskali wziąć udziału w konkursie, komisja bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła, godnego nagrody, a nie nadesłanego do ocenienia.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Z wystawy. W dalszym ciągu nadesłano do naszego salonu sztuk pięknych z wystawy monachijskiej następujące obrazy Alechimowicza „Poszukiwanie trufi”, Dulebianki „Eloie”, Krzesza „Portret p. Ch.”, oraz obraz rodzajowy, Normana „Motyw z Szwecji” i Trębacza „W ogrodzie”.

Ze Lwowa zaś wystawiono prace Augustynowicza portret p. J. akwarelę. Baręcza Tadeusza „Medalion Goszczyńskiego”, Dykasa „Mikiewicza”, Harasimowicza M. dwa obrazy „Zapad kaczek” i „Noc”, Grabińskiego „Przed burzą”, Korwina „Motyw z polowania”, Pająkównę Anieli „portret p. D.”, Styki „portret dr. Byka” i obraz religijny „Madonna” zamówiony do kościoła w Gorlicach.

Prócz tego nadeszły prace: Pałata „Trzy akwarele”, Jaroszyńskiego dwa obrazy „Zachód słońca” i „Ogród warzywny”, Jasińskiego Emila „Zbiór zboża” i „W polu”, Matejki Stefana „U wrót ementarnych” i „W parku”, Olesińskiego „W drodze”, Stasiaka „krajobraz” i Zubra dwa „studia”.

Nadejdą zaś w tych dniach prace Augustynowicza, Berga i Radziejewskiego.

Bracia Rantzan, nowa opera Mascagniego, została przedstawiona w Wiedniu. Jest to jego pierwsza sceniczna próba po za granicami Włoch. Przyjęcie, ogółem biorąc, było bardzo przychylne; chociaż w gorących oklaskach publiczności, lwia część przypadła dyrektorowi opery Jahnowi za znakomitą inscenizację i artystom za prześliczne wykonanie. Prasa chłodniej wyraża się o utworze Mascagniego, *N. fr. Presse* przyznając wielkie piękności muzyce, twierdzi jednak, że nie stanowi ona postępu w rozwoju talentu kompozytora. *Tagblatt* sądzi, że źródło natchnienia bije mniej silnie, a pozostała tylko pewna technika. W ogóle prasa omawiając bardzo sympatycznie i przychylnie operę autora Cavallerii, czyni liczne zastrzeżenia, twierdząc między innemi, że zachodzi pewna sprzeczność między dramatycznym i namiętnym charakterem muzyki a lirycznym i więcej sielankowym librettem; najpiękniejszy ma być akt drugi. Dzienniki radzą Mascagniemu, aby pracował mniej pospiesznie i ograniczył swoją zdumiewającą płodność. W przedstawieniu mieli udział pp. Renard i pp. Ritter i Schröder.

Literatura polska u Serbów. Do niedawna najmniej stosunkowo znaną była literatura polska u Serbów. „Grażyna” Mickiewicza, tudzież kilka powieści Czajkowskiego, oto wszystko, co sobie przyswoili Serbowie z literatury naszej. Dopiero od r. 1885 stosunek ten stanowczo zmienił się na lepsze. Młody pisarz serbski, p. Mikołaj Manojłowić, poznawszy dokładnie język polski, postanowił poznać publiczność serbską z utworami autorów polskich. Coraz częściej zaczęły się zjawiać dzieła autorów polskich po czasopiśmie serbskich. Pan Manojłowić przełożył następujące utwory powieściopisarzy naszych, oprócz kilku poezji K. Ujejskiego, M. Romanowskiego, N. Zmichowskiej, Słowackiego i Goszczyńskiego: Sienkiewicza „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela” (*Straziłowo*, 1885 r.), „Szkice węglem” (tamże, 1886 r.), Dygasińskiego „Prometeusz” (tamże, 1887 r.), Okońskiego „Kłomens Boruta” i Sienkiewicza „Hania” (tamże, 1888 r.). Następnie w belgradzkim dwutygodniku *Koto*, podał Kosikiewicza „Z dziennika kobiety” oraz „Literaturę mojej żony”. W tygodniku *Jawor* zamieścił w r. 1889 „Romans bez miłości” Bałuckiego, w r. 1890 — „Kwiat lotos” Rodziewiczówny, w r. 1882 — Sarneckiego „Drugie dziecko”. *Straziłowo* zamieścił niedawno „Nemecyz” Zacharjasiewicza.

Oprócz tego osłono wyszły: „Poeta i świat” Kraszewskiego (w jednym 1887 r. dwa wydania), tegoż autora „Jermola” (1887 roku) Sienkiewicza „Nowele”. zawierające następujące utwory: „Stary sługa”, „Szkice węglem”, „Z chlebem” i „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela”; Dygasińskiego: „Nowele”, obejmujące następujące utwory: „Podpalaczka”, „Targaj”, „Kult światła”, „Filozof i pracza, tudzież „Ze wsi do wsi” (1888 r.); Prusa „Pałac i rudera” (1888 r.); Sienkiewicza „Hania” (1889 r.) i Orzeszkowej „Stracony”, oraz „Dziwak”. Wkrótce wyjdą z druku w Nowym-Sadzie: „Cham” Orzeszkowej, „Zajazd o czesnikównę” i „Nowele” W. Kosikiewicza („Widmo”, „Środa”, „Zakopane pieniądze”, „Własną pracą”, „Pietrek” i „Powołanie”). W rękopisie w „Teatrze narodowym serbskim” znajdują się: „Pan Damazy” Bliznińskiego, „Pozytywni”, Narzynskiego, „Pogodzeni z losem” Lubowskiego i „Artykuł 264” Zalewskiego. Młody wiek, oraz niepospolita pracowitość pana Manojłowicza są wyborną krytyką serbską przy- muje je bardzo przychylnie. Obecnie tłumaczy p. Manojłowić powieść Krechowieckiego „Szary wilk”,

która się ukaże w piśmie *Straziłowo*. W końcu nadmieniamy, że p. Manojłowić podpisuje wszystkie swe przekłady pseudonimem „Rajko” i jest kapłanem z powołania. L. W.

Korespondencya Redakcyi.

Szan. Zarząd szkoły ludowej w Strusowie. Wszystkie reklamowane numery *Gazety Lwowskiej* t. j. 1. 3, 5 wysłał mi natychmiast ponownie. Żadna wina na ekspedycyi naszej nie ciąży, bo mamy dowody, żeśmy żądane numery dwa razy wysłali. Przyczyny muszą być lokalnej natury. Pismo szan. Zarządu odstępujemy równocześnie c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów do odpowiedniego zarządzenia.

Z KRAKOWA.

Kraków, 8 stycznia.

(Obrazy Piotra Stachiewicza na tutejszej wystawie. — Spółka wydawnicza Polska i jej wydawnictwa. — Nowa redakcyja *Krakusa*. — Potrzeba zorganizowania wydawnictw dla ludu. — Fundacya na wyższy zakład naukowy dla kobiet Adryana Baranieckiego).

(ih) Przez szereg dni niezwykle była ożywiona tutejsza wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Siłę przyciągającą stanowiły najnowsze obrazy znanego a w sztuce polskiej tak odrębne stanowisko zajmującego artysty-malarza Piotra Stachiewicza. Obrazy te zajmowały publiczność szeroką i znawców tembardziej, że są zupełnie różne pomysłem i wykonaniem. Żąda się umyślnie zgromadził je autor, by dać świadectwo, czym jest dzisiaj i do czego zdolny; by zaznaczyć, jaką przebył drogę i dokąd doszedł w swej twórczości. Sumiennie rozpatrzenie się w tych wszystkich pracach doprowadza do przekonania, że Stachiewicz jest poetą pędzla i pełnym panem techniki malarskiej, że słowem posiada owe dwa warunki, które tworzą prawdziwego artystę: poezję ze świetną techniką.

Najlepszym tego dowodem jest jego obraz: „Ostatnie Szczęście Boże.” Obraz ten średnich rozmiarów przedstawia ementarz małego miasta. Wszędzie bujna ementarna roślinność, a wśród niej pochylone, omszone, zapadłe w ziemię tak charakterystycznie nieraz wykonane przez cieśli miejscowych i stolarzy krzyże grobowe. To groby dawne, zapomniane; na świeższych są krzyże prostsze i lepsze. Ponad roślinność, ponad groby i krzyże wyrastają drzewa brzoźowe o białej korze. Wśród grupy tych drzew, zasypało świeżo mogiłę górnik. Tuż przy mogile duchowienstwo w żałobnych szatach ukończyło żałobną pieśń, a teraz żegna towarzysza pracy zastęp górników w dwa rzędy szpaleru ustawiony, wśród którego to szpaleru sere bratnich przeniesiono trumnę. Podnoszą górnicy zapalone kaganki i wołają ostatnie: Szczęście Boże. Z jakim wyrazem każdy z nich wypowiada te słowa, jakie uczucia przytem odzwierciedla się w głębi jego duszy, to wyczytuje widz na ich twarzach. Całą skalę uczuć odzwierciedla w tych serdecznych, poważnych twarzach, z których każda jest typem rodzinnym, wyszlachetnionym i podniesionym uczniem.

Żal mi odejść od tego obrazu, który jest może najlepszym wyrazem talentu Stachiewicza, jego poezji i jego techniki. Ale i w innych te same zalety się przebijają i łączą szczęśliwie. Mówię tu o cyklu obrazów, przedstawiającym podziemia wielkie. Nikt dotąd z malarzy nie pokusił się o podjęcie tak trudnego zadania, jak odtworzenie efektów światła wśród podziemi. Pierwszy tam sięgnął swoją fantazją Stachiewicz.

Ktokolwiek był, a któż nie był w podziemiach wielkich, zroznu nie łatwo, ile trudności pokonał musiał malarz, by odtworzyć np. „Mszę górników”. Siedzą oni lub stoją w podziemiach, odmawiając pacierze, lub modlą się na książkach. Światło pada na nich od świec ołtarza, od zapalonych kaganków i mimo tych sprzeczności zlewa się ono we wspaniałą kolorystyczną harmonię, wśród której rysują się postaci górników, stosownie do padającego na nich światła i cienia, padające od ich postaci. Prawdziwi znawcy sądzą, że obrazy te są ostatnim wyrazem twórczości w tej dziedzinie. Dodać trzeba, że wystawione są w ten sposób, iż światło zakryte, przed oczami widza lamp, pada na nie z boku i wywołuje złudzenie takie, iż się patrzy na rzeczywistość. I tu jednak, gdzie, zdaje się, chodziło malarzowi o udowodnienie, jak rozległa jest jego technika, nie zapomina on o poezji, widzimy więc wymalowaną wśród efektów światłocienia legendę o zasypianym górniku.

Jak w zaczarowanym kalejdoskopie, przed okiem widza przesuwają się coraz nowe widzenia, tak i Stachiewicz przed okiem patrzącego wywołuje coraz nowe wrażenia, coraz nowe zajęcia, bo coraz z innej strony

przedstawia swój talent. Patrzymy na legendy o Matece Boskiej, zebrane ze wszystkich ziem polskich z ust ludu naszego, a ilustrowane pędzlem Stachiewicza. Niepodobna opowiadać treści owych 10 obrazów — niepodobna dla braku miejsca, zatrzymać się choćby na chwilę przy każdym. Każdy z nich przedstawia Matkę Boską: to jako dziewczę z kwiatu, to prowadzącą dusze ludzkie przez „ścieżkę gorącą”, pełne cierni; to siedzącą na tronie i słuchającą pieśni skowronka; to płynącą z Dzieciątkiem nocą wśród mlecznej drogi ponad ziemią naszą, z Częstochowy do Kalwaryi; to wznoszącą się ku niebu z grobu, w którym znaleziono różę i lilie; to zasiewającą rolę chłopa polskiemu w nieczczce przed siepakami Heroda; to jako matkę, piorącą koszulkę małemu Jezusowi; to czującą nad dzieciną nowonarodzoną w stodole polskiego wieśniaka; to jako rozpędzającą wilki w dzień 2-go lutego, i t. d. Ta najogólniejsza treść daje dostateczną podstawę do ocenienia, jak mógł tu rozwinąć się talent Stachiewicza. Rzeczywiście, wykonał on 10 poematów, przemawiających do duszy, wdzięcznych dla oka, a nieprzechodzących bynajmniej w czułośćkowść, w maniérę. I tu poezya łączy się szczęśliwie ze świetną techniką.

Po tem naszkicowaniu twórczości i zalet Stachiewicza, które w krótkim czasie Lwów nacznie będzie mógł ocenić, przechodzę szczegółnym zbiegiem okoliczności, do zaznaczenia, że Kraków nie tylko w dziedzinie malarstwa ma do zapisania taki piękny objaw, jak najnowsze obrazy Stachiewicza, ale i w dziedzinie literatury poważnie zapisuje wyniki. Mówię tu o działalności księgarni Spółki wydawniczej polskiej, stworzonej ofiarnością kilku, może najwyżej kilkunastu ludzi. Od dwu lat dopiero rozpoczęła ona swoją działalność i przez ten czas wydała cały szereg zdrowych i poważnych prac z dziedziny historii, polityki, powieści, pamiętników, tak oryginalnych, jak cennych rzeczy dawniejszych. Między niemi wydała Spółka „pisma pouniejsze” nieodżałowanego O. Waleryana Kalinki; ona wydaje zdrowe rzeczy historyczne i poważniejsze dla średniej inteligencji, ona wreszcie wydaje tygodnik *Krakus* dla ludu wiejskiego. Troszczy się więc o wszystkie warstwy społeczeństwa i dla wszystkich pracuje. I praca ta wyrabia sobie prawo obywatelstwa, a wydawnictwa księgarń trafiają do coraz szerszych kół czytelników. Ztąd niechęć coraz większa przeciwników, głoszących o rzekomem chyleniu się Spółki do upadku. Więści te fałszywe z gruntu, mają swoje źródło w zawiści stronniczej. Najlepszą na nie odpowiedzią jest odbyte świeżo walne zgromadzenie członków Spółki, na którym zrobiono obrachunek materialny i moralny z dotychczasowej działalności. W obu kierunkach okazały się *plusy*. Z tą samą też energią Spółka, którą kieruje Stanisław hr. Tarnowski, uada pracować będzie: uda jej się pewno oczyszczenie i zdobycie pola wśród warstw średnich i ludu, które dotąd za swoją wyłączną własność i zamknięte terytorium uważały pewne dzienniki, pewne czasopisma i pewni ludzie. Spółka, acz może cokolwiek za późno, popuściła rachuby. Od Nowego Roku Spółka zapewniła nowy skład redakcyi *Krakusowi*; jako odpowiedzialny redaktor podpisuje obecnie *Krakus* ks. kanonik Wawrzyniec Opzędek, proboszcz w Zwierzyniu pod Krakowem: w skład redakcyi, jak sam *Krakus* ogłasza, wchodzi p. Szymon Matusiak, z ludu pochodzący i tak skutecznie dotąd dla ludu piórem pracujący. Ta spotęgowana działalność *Krakusa* przyniesie dobre skutki. Na literaturę ludową będzie zapewne Spółka coraz większą zwracała bacność; po wsiach co roku przybywa tysiące świeżych czytelników, łaknących pokarmu. Tworzy się cała nowa milionowa warstwa czytelników z dotychczasowych analfabetów i dlatego ważną jest obecna chwila, tem więcej, gdy wiadomo, iż umiędzy czytać samą siłą rzeczy muszą oddziaływać moralnie na nieumiejących czytać. Z baczną uwagą powinna Spółka i inne dobre instytucje, w związku z sobą, z obmyślanym programem, zaspokajać potrzeby tych nowych mas czytelników, które książki coraz więcej pragną i potrzebują.

Dzienniki przyniosły wiadomość o nowej hojnej fundacyi. Mianowicie w ręce prezydenta miasta dr. Szlachetowskiego złożył nieznan dotąd ofiarodawca, za pośrednictwem adwokata dr. Abłamowicza. rozporządzenie swej ostatniej woli a w rozporządzeniu tem „cały swój, ciężką pracą zgromadzony, a wcale znaczny majątek przeznacza na fundusz zakładowy wyższego zakładu naukowego dla kobiet imienia śp. Adryana Baranieckiego”. Ofiarodawca pragnie, by w zakładzie tym kształcić się mogły Polki ze wszystkich ziem naszych w duchu wskazanym przez założyciela. Fundacya ta wejdzie w życie po zgonie jej twórcy, a jest tak wysoka, iż może zabezpieczyć był zakład. Mówię tu o kwocie 100.000 zł.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 9 stycznia.

Reprezentanci grupy Rothschilda po spisaniu kontraktu w sprawie operacji walutowych, powrócili już z Budapesztu do Wiednia. Dyrektor Tow. dyskontowego. Hansemann i Schwabach, powrócili do Berlina. Gładko poszły rokowania, zupełnie zgodnie spisano warunki. Rzecz prosta, że kombinacja podana przez bar. Alberta Rothschilda, jedynie dopomogła do zupełnego porozumienia się. Ona całą rzecz na właściwe tory poprowadziła i umożliwiła Zakładowi kred. ziem. objęcie lwiej części operacji walutowych.

Węgry tryumfują, bo grupa Rothschilda która przed kilku miesiącami kurs 90:50 do objęcia wzmiankowanych wczoraj na tem miejscu papierów ofiarowała, obecnie na kurs 91 za sto się zgodziła, stosownie do stanowczego żądania ministra Weckerlego. Znaczący to uzyskanie 5 milionów z samej różnicy kursu dla kasy węgierskiej.

Praca zatem już się rozpoczęła. To co zapowiedziałem na tem miejscu przed czterema tygodniami, oznaczając czas przystąpienia do operacji walutowych na 15 stycznia, — stało się. Cały szereg konferencji rozpocznie się obecnie w Zakładzie kred. ziem., gdzie grupa Rothschilda zajmie się sfinansowaniem olbrzymiej pożyczki i weźmie się do przeprowadzenia konwersji. Około 15 stycznia wydana będzie odezwa do kapitalistów. Jestto ważna chwila w życiu ekonomicznym Monarchii. Z pomocą Bożą i dobrą wolą ludzi, zdaje się, że operacje walutowe jak najpomyślniej przeprowadzone zostaną. Jednem pchnięciem poruszy się miliard w 5-procentowych papierach! Cyfra ta nie jest zastraszająca, gdyż konwersja każda tem łatwiej się udaje w kraju, izolowanym przez swój papierowy system pieniężny, im większa jest kwota skonwertować się mających walorów. Zagranica nie posiada weale austriackiej renty marcowej; jeżeli zaś odbierze się ten papier krajowym kapitalistom, zmusi się przez to cały strumień pieniędzy do skierowania się ku nowym koronowym efektom. Stopa procentowa 5 od sta w papierach lokacyjnych już zamiera. Odtąd będzie tylko papier każdy na 4 od sta opiewał. Jest to bieg rzeczy konsekwentny, tak, jak konsekwentem będzie przypuszczenie, że z czasem, z latami, kurs 4-proc. papierów wznieśnie się po nad *pari* i znów konieczną będzie konwersja 4-proc. papierów na walory 3½ proc. — Kapitaliści z tamysłą zgodzić się u nas muszą, tak, jak się zgodzili z tem kapitaliści Zachodu.

Giełda tutejsza przyjęła cały dokonany fakt operacji walutowych zwyżką kursów, tak, jak to było do przewidzenia. Zestawienie najlżej to okaże. I tak, przed wiadomością o stawowym zamiarze spisania kontraktu notowały kredyty 314, Länderbanki 225:80, węgierskie kredyty 361:25, Anglosy 148:50, Uniony 236:50, Staatsbanky 291:25, Lombardy 88:30, renta pap. 97:80, srebrna 97:40. Po podpisaniu kontraktu w Budapeszcie, notowały: kredyty 316:25, Länderbanki 228:75, węgierskie kredyty 363, Anglosy 149:75, Uniony 244:75, Staatsbanky 293:75, Lombardy 90:75, renta pap. 98:35, renta srebrna 97:90. *Haussa* jest zatem na całej linii.

Wiedeń, 10 stycznia. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2962 sztuk opasowego. — z paszy i 306 sztuk chudego.

Razem 3268 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 889 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 36 sztuk chudych, z Bukowiny 43 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 771 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był ożywiony.

Nie sprzedano 40 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 54 zł. — et. do 60 zł. — et., za towar przedni po 61 zł. — et. do 65 zł. — et., wyjątkowo po 66 zł. — et. do — zł. — et., węgierskie woły opasowe po 55 zł. — et. do 62 zł. — et., za towar przedni 63 zł. — et. do 68 zł. — et., wyjątkowo po 70 zł. — et. do — zł. — et.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — et. do 61 zł. — et., za towar przedni po 62 zł. — et. do 68 zł. — et., wyjątkowo po 69 zł. — et. do 70 zł. — et., woły z paszy po — zł. — et. do — zł. — et., wyjątkowo po — zł. — et. do — zł. — et.; nieżywej wagi; krowy po

26 zł. — et. do 32 zł. — et.; stadniki po 25 zł. — et. do 34 zł. — et.; bawoły po — zł. — et. do — zł. — et., woły po — zł. — et. do — zł. — et., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 21 zł. — et. do 90 zł. — et. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan odwiedził przedwczoraj przebywającego w Wiedniu księcia Filipa Württemberskiego i jego Małżonkę, księżnę Maryę Teresę.

Jeden z najwybitniejszych przywódców stronnictwa staroczeskiego, dr. Mattusz, mówił przedwczoraj na zebraniu klubu staroczeskiego w Pradze, o położeniu politycznym. Oświadczył się ze stanowiska państwowego za polityką trójprzymierza, a przeciwko Młodoczechom; bronił narodu czeskiego przed zarzutem panslawizmu, panslawistyczne bowiem państwo jest w ogóle niemożliwe. P. Mattusz oświadczył się dalej za czeskim prawem państwowem, w pojęciu pewnej samodzielności w rządzeniu i za rozszerzeniem autonomii, pochwałił postępowanie konserwatywnej własności i zakończył swoje przemówienie tem, że w Austrii nie będzie dopoty spokoju, dopóki kwestya czeska nie zostanie rozwiązana. Na zgromadzeniu tem, między innymi, byli także dr. Rieger i Zeithammer.

W Ministerstwie rolnictwa zebrała się komisya ministeryalna, która ma zbadać dwa projekty ustaw, mianowicie, o tworzeniu obowiązkowych stowarzyszeń zawodowych rolników, i o urządzaniu tak zwanych dóbr rentowych. Projekty te, wypracowane przez Ministerstwo rolnictwa, mają być, o ile możności jak najrychlej wniesione do Rady państwa.

Sąd królewski w Berlinie skonfiskował ostatni numer czasopisma *Zukunft*, a Hardenowi, redaktorowi tegoż, wytoczył proces o obrazę majestatu, za artykuł pod tytułem: „wychowanie monarchy“.

Bezrobocie w kopalniach węgla nad rzeką Saar trwa ciągle. Liczba strejkujących wynosi przeszło 23.000. Z miejscowości Altentkessel donoszą, że odbyło się tam zgromadzenie, w którem wzięło udział 2000 do 3000 górników. Oświadczone się za tem, że bezrobocie trwać powinno bezwarunkowo dopóty, dopóki górnicy nie uzyskają zmniejszenia godzin pracy i wyższych zarobków. Po zebraniu górnicy urządzali wielkie manifestacje uliczne, strzelając i hałasując. Kilku urzędników raniono. Na zebraniach w Kolonii i w Ensдорfie postanowiono również dalej strejkować.

O stanowisku pruskiego rządu względem strejku górniczego w rewirze Saary, podaje *Nordd. Allgem. Zeitung* następujące oświadczenie: Było rzeczą zupełnie jasną, że ze względu na okoliczności bieżących czasów, władza górnicza nie chce stawiać na szale całej egzystencji kopalni przez siebie administrowanych, nie mogła się zgodzić na żądanie górników. Nikt nie mógł tego lepiej widzieć od samych przywódców strejku. Z pobłażliwością wykazała władza, że strejk nie ma żadnych pożytecznych widoków. Na próżno. Wobec przychylnego robotnikom ustawodawstwa i administracji, która nigdy nie zaniedbywała starać się o dobro swych robotników, podlegająca czynność przywódców, tak była skuteczna, że strejk, lekko myślnie rozpoczęty, w niewielu dniach do dawniejszych doszedł rozmiarów. Złe skutki takiego bezmyślnego postępowania spadną naturalnie na samych robotników, a dobro ich na tem bynajmniej nie zyska.

W kołach gminy żydowskiej w Berlinie powzięto myśl wysłania prośby do cesarza, aby monarcha wziął Izraelitów w obronę przed napaściami antysemitów. Pisma wyszydziły po prostu myśl taką, i zwracały na to uwagę, że opieką dostateczną, a jedynie możliwą jest dla żydów prawo konstytucyjne. Żydzi odstąpili też od swego zamiaru.

Ostatni kongres starokatolików odbył się, jak donosiliśmy w swoim czasie, przy udziale duchownych wyznania prawosławnego. Obecnie, wedle informacji *Mosk. Wied.* zebrała się w Petersburgu specjalna komisya z osób duchownych i świeckich specjalistów prawa kanonicznego, pod przewodnictwem archiereja finlandzkiego i wyborskiego, Antoniusza dla wyjaśnienia zasadniczego kwestyi, czy starokatolicy mogą być przyłączeni do kościoła prawosławnego i jeżeli tak, to pod jakimi warunkami.

Z Bukaresztu donoszą, iż wskutek zaproszenia rumuńskiego ministerstwa wojny przybyli tam członkowie rady zawiadowczej austriackiego towarzystwa dla wyrobu broni. Podróż ta pozostaje podobno w związku z toczącymi się już od kilku miesięcy układami o dostarczenie Rumunii przez tę fabrykę 100.000 karabinów Mannlicherowskich.

W Belgradzie obiega pogłoska, iż w kilku gminach czarnogórskich wybuchł rokosz przeciw księciu. Rzekomo nastąpiły krwawe starcia między ludem a wojskiem. Z wielkim trudem udało się zaprowadzić spokój. Wielu popów i obywateli miano uwięzić.

Cel zjazdu stronnictwa radykalnego odbytego w Belgradzie, jest okryty głęboką tajemnicą. Z jednej strony zapewniają, że celem zjazdu jest wymienienie kandydatów z powodu nowych wyborów do skupużyny jakie niebawem mają się odbyć. Z innej strony nadechodzi natomiast wiadomość, że na zjeździe zastanawiają się radykali nad pytaniem, jakie stanowisko należy im zająć na przypadek, gdyby przy wyborach zaszyły większe nieporządki. Natomiast *Odjek*, organ stronnictwa radykalnego zachowuje dyskretne milczenie. W kołach rządowych nie uważają zaś zjazdu za zupełnie obojętne zjawisko. *Videlo* uważa nawet powołanie do stolicy wszystkich komendantów dywizyjnych za odpowiedź rządowi na zjazd radykalny. Wobec braku stanowczych i jasnych wiadomości należy zatem oczekiwać dalszych wyjaśnień.

Dzisiejszy dzień ważną stanowić miał datę w historii Francji, dziś bowiem zbierają się Izby, i dziś rozpoczyna się proces panamski przeciw Lssepsovi i towarzyszą. Oba te wypadki mogą pociągnąć za sobą skutki, których w tej chwili obliczyć trudno. Rząd, jak wiadomo, zarządził na dzisiaj najobszerniejsze środki ostrożności, celem stłumienia w zarodzie nieporządków. Przybyły ze Satory do Paryża dwie baterie artylerii, zwane *émute-batteries*, zaopatrzone w lekkie armaty, ciągnięte przez jednego konia i dające się użyć na wąskich ulicach. Oprócz tego trzymany jest w pogotowiu na dzień dzisiejszy 10.000 piechoty, 3.000 kawalerii i 3 konne baterie artylerii.

Jako prolog do otwarcia Izby stanowi uwięzienie byłego ministra Baihaut; tym sposobem znowu został skompromitowany jeden z przywódców repabliki.

Karol Baihaut, bliski przyjaciel Gambetty, był trzykrotnie ministrem robót publicznych w gabinetach Duclerca, Ferry'ego i Freycineta. — był mianowicie ministrem, kiedy towarzystwo panamskie żądało upoważnienia do emitowania losów i udzielenie upoważnienia w Izbie i w gabinecie popierał. Za tę przysługę otrzymał Baihaut kwotę pół miliona franków. Prócz tego oskarżają go, że sprawozdanie inżyniera Rousseau, wysłanego do Panamy dla zbadania stanu robót, najpierw przez sześć tygodni zatrzymał w swoim biurze, aby przez ten czas jego treść na giełdzie wyzyskać, a następnie sprawozdanie to w znaczenie zmienionej formie ogłosił. Podczas gdy Rousseau donosił rządowi, że koszt i termin ukończenia kanału nie dadzą się obliczyć, ani przewidzieć, sprawozdanie, ogłoszone w *Temps*, podawało rok 1892, jako termin ukończenia robót i kwotę dwóch miliardów, jako *maximum* kosztów. Ze postęпки Baihauta odkrył sędziemu śledczemu, uwięziony administrator towarzystwa panamskiego, Fontane. Uwięzienie p. Baihaut sprawiło wielkie wrażenie, z niecierpliwością oczekują zebrania Izby, które z pewnością przyniesie nowe niespodzianki i nowe skandale.

Z Paryża donoszą, że dep. Pion, naczelnik konstytucyjnej prawicy ogłasza pismo uważające rozwiązanie Izby jako jedyne wyjście z położenia. Rochefort oświadczył w rozmowie z jednym z dziennikarzy, że hr. Paryża posiada jeszcze obfity materiał dowodowy kompromitujący wielu republikanów, ale z ogłoszeniem takowych wstrzyma się do wyborów. Rochefort upatruje wielkie dla republiki niebezpieczeństwo, mniema że zwycięstwo monarchistów jest możliwe; zebrali oni znaczne sumy na cele wyborcze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 stycznia. Wczoraj odbył się pierwszy bal dworski. Przybyli nań wszyscy wspólni i austriacy ministrowie, dalej bawiący w Wiedniu Namiestnicy i prezydenci krajowi, ciał dyplomatyczne, generałicy, liczni dostojnicy, deputowani i t. d. Najj. Pan w otoczeniu Najd. Arcyksiążąt, Arcyksiężnych i księżstwa Cumberland pojawił się w sali balowej o godzinie 9. Monarcha obszedł salę i zaszczylił rozmową wiele dam i panów.

Wiedeń, 10 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Ces. i król. poseł w Bukareszcie Agenor hr. Gołuchowski otrzymał order Korony żelaznej I klasy.

Wiedeń, 10 stycznia. U P. Prezesa gabinetu hr. Taaffeego, odbyła się wczoraj popołudniu dłuższa konferencya w której wzięli udział deputowani dr. Plener, baron Chlumecky i Heilsberg i PP. Ministrowie dr. baron Gautsch, margrabia Bacquehem i dr. Steinbach. Wciagu bieżącego tygodnia toczyć się będą dalsze konferencye.

Wiedeń, 10 stycznia. W Ministerstwie skarbu rozpoczęły się wczoraj konferencye w sprawie operacji walutowej w Austrii.

Wiedeń, 10 stycznia. Na wczorajszej konferencyi w sprawie operacji walutowej w Austrii nie zawarto jeszcze żadnego układu. Omawiano na niej tylko w ogólnych zarysach podstawy operacji. Dzisiaj odbywa się u szefa sekcji Niebauera dalsza narada przy udziale dyrektorów Mauthnera i Taussiga.

Wiedeń, 10 stycznia. Ze strony kompetentnej upoważniono *Pol. Corr.* do oświadczenia, iż ogłoszona w *Budap. Hirap.* rozmowa książęnej Klementyny (matki ks. Ferdynanda Bułgarskiego) z pewnym magnatem węgierskim jest od początku do końca zmyślna.

Peszt, 10 stycznia. W toku dyskusji nad wnioskiem domagającym się urządzenia osobnego Dworu węgierskiego, podniósł prezes gabinetu dr. Wekerle, iż zdaniem jego prawnopanstwowe stanowisko Węgier znajduje wyraz nie w utrzymywaniu osobnego Dworu, lecz w objawach i stosunkach, jakie łączą Najw. Dwór z narodem węgierskim.

Gelsenkirchen, 10 stycznia. Przed dwoma tutejszymi hotelami eksplodowały naboje dynamitowe. Nikt nie doznał szwanku.

Kolonia, 10 stycznia. *Kölnische Ztg.* dowiaduje się, że carewicz przyjął zaproszenie cesarza Wilhelma na ślub książniczki Małgorzaty i że weźmie prawdopodobnie także udział w uroczystościach, jakie odbędą się w Berlinie z okazji rocznicy urodzin cesarskich.

Kiel, 10 stycznia. Z okazji 70 rocznicy urodzin otrzymał profesor Esmarch liczne gratulacje a także od księcia Henryka pruskiego.

Sigmaringen, 10 stycznia. Przybyli tu wczoraj cesarz Wilhelm i król rumuński na ślub następcy tronu rumuńskiego.

Paryż, 10 stycznia. Prefektura policji jest przekonana, iż dzień dzisiejszy minie tutaj spokojnie. Nie rozwinięto też żadnych nadzwyczajnych środków ostrożności.

Paryż, 10 stycznia. Dzienniki wyrażają przekonanie, że dzień dzisiejszy minie w zupełnym spokoju.

Słychać, że skutkiem dostania się do rąk sędziego śledczego notatek Karola Lessepsa, zawierających nazwiska wielu osób, które obdzielano pieniędzmi z funduszów panamskich, nastąpią dalsze aresztowania.

Paryż, 10 stycznia. Wczoraj wieczorem aresztowano i przewieziono do więzienia byłego ministra Baihauta.

Paryż, 10 stycznia. Dziennik *Matin* donosi: Ambasador francuski Waddington otrzymał kategoryczne instrukcje w sprawie Marokko. Wedle nich Francja niezezwoi stanowczo ani na to aby jakieś państwo zagraniczne posiadało w Marokko uprzywilejowane stanowisko, ani też na okupację.

Petersburg, 10 stycznia. Z dniem 1 października r. z. wynosiły dochody państwowo 783½ milionów rubli (w tymże czasie roku 1891 tylko 670¼ milionów rubli). Bilans handlowy Rosyi przedstawia się pomyślnie.

Odesa, 10 stycznia. Port tutejszy zamarł.

Londyn, 10 stycznia. Do *Timesa* donoszą z Tangeru, że rząd angielski wezwał sułtana marokańskiego, aby w przeciągu 48 godzin oświadczył, czy gotów jest dać zadośćuczynienie za zamordowanie przez policję marokańską pewnego poddanego angielskiego z Gibraltaru.

Buenos Ayres, 10 stycznia. Powstaniecy zajęli miasto Caseros.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 stycznia 1893, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 316:75, Akcje kolei państwowej 293:50, Akcje tytoniowe 165:25, Anglo-austriackie 150:50, Unionbank 245:—, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 91:75, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych —, liste zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, 4½-prc. liste zastawne banku krajowego 99:70, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98:25, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 59:20. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowiecki.

L. 17014 [141 1—3]

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Zeno na Olejnika w ilości 50 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należący do dłużniczki Apolonii Jarmoluk 1/3 części ciała hipotecznego pod l. wyk. 54 gm. kat. Folwarki małe na 340 zł. 87 ct. ocenionej, na dzień 20 stycznia 1893 i 17 lutego 1893 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poreczne 34 zł. 10 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gross w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 15 listopada 1892.

L. 14382 [150 1—3]

Dnia 24 stycznia 1893 i 28 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa licytacja ciała hipotecznego wyk. 202 gminy Wicyni Jidla Sigala własnego na rzecz Gittli Olesker pto 135 zł.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 330 zł.

Wadyum wynosi 33 zł.

Resztę warunków do przejrzania w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Złoczów, 14 grudnia 1892.

L. 11139 [91 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 zł. 76 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Anschla Gotlieba w tutejszym sądzie powiat. sprzedaż posiadłości lwh. 416 gminy kat. Lutycza kniazie objętej dłużniczki Maryi Zółtych w asnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 stycznia 1893 i 27 lutego 1893 każdym razem o godzinie 3 po południu.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kurator wierzycieli ustanowiony adw. dr. Segal w Rawie.

Wadyum wynosi 69 zł. 50 ct.

Rawa, dnia 30 listopada 1892.

L. 31259 [139 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kosztów sporu w kwocie 20 zł. 50 ct. i kosztów egzekucyjnych Michałowi Flisowi przyznanych dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wyl. 118 ks. gr. gm. Łukowa objętej należący do Józefa Flisa.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 7 lutego i w dniu 7 marca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 227 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 22 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Tarnów, dnia 23 grudnia 1892.

L. 13087 [153 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż w sprawie zniesienia wspólnej własności realności pod lwh. 129 w Żarkach Jakóba Schiwietza i spół. własnej na żądanie Maryanny Mendlowej odbędzie się w tut. sądzie w dniach 3 lutego 1893 i 3 marca 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 129 w Żarkach położonej Jakóba Schiwietza i spół. własnej.

Cena wywołania 3229 zł. 50 ct.

Wadyum 323 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler z substytucją adw. dr. Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 7091 [115 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 88 zł. 26 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 6 lutego i 13 marca 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 96 i 31 w Dworach cz. II.

Cena szacunkowa realności lwh. 96 w kwocie 163 zł. zaś realności lwh. 31 w kwocie 35 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum realności lwh. 96, 17 zł., realności lwh. 31, 4 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 17 października 1892.

L. 18851 [106 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczacz podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należący się spadkobiercom Aleksandra Lewickiego i Reisi Kanner od Romana Krzyżanowskiego i Bazylego i Maryi Maliniaków sum 2500 zł. i 2338 zł. a. w. z pn. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności wyk. hip. 911 ks. gr. gm. Buczacz objętej według poz. 1, 3, 4 i 5 karty B tego wykazu własność dłużnika Romana Krzyżanowskiego oraz realności wyk. hip. 912 ks. gr. gm. Buczacz objętej wedle poz. 1 własności Bazylego i Maryi Maliniaków stanowiących.

Do skutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 9 lutego 1893 drugi na dzień 9 marca 1893 zawsze w sądzie o godzinie 10 tej rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będących nie będzie mogła być uzyskana sprzedane zostaną te realności najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa realności wykazem hip. 911 Buczacz objętej 9615 zł. 79 ct., zaś realności wyk. hip. 912 Buczacz objętej kwotę 2831 zł. 29 ct.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 962 zł. dla drugiej 284 zł. a. w.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sąd.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągów hipotecznych tj. po dniu 1 października 1892 prawo zastawu na realnościach przedmiotem licytacji będących nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należytych czasie nie została doręczona zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Auschnitta w Buczacz.

Buczacz, 19 grudnia 1892.

L. 4918 [118 1—3]

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Barucha Giesera w ilości 120 zł. zpn. odbędzie się tutaj dnia 1 lutego i 1 marca 1893 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 167 gminy Konary objętej Franciszka Kasprzyka własnej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 30 września 1892.

L. 14593 [861—3]

W dniach 3 lutego i 3 marca 1893 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności tabularnej pod lk. 134 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu położonej Mechla Speisera własnej na zaspokojenie pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu w kwocie 125 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Münza w Jarosławiu.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 19 października 1892.

L. 12108 [143 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 3 lutego 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 marca 1893 nawet niżej takiej, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 791 gminy Kamionka str. Kazimierza Hreczkowskiego własnej na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce str. pto. 100 zł. zpn.

Cena wywołania 1778 zł.

Wadyum 178 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Lenartowicza w Kamionce.

Kamionka str. 8 grudnia 1892

Zl. 9761 [116 1—3]

Vom k. k. Bezirksgerichte in Skafat wird hiemit kundgemacht, dass über Ansuchen der Generalagentur The Singer Manufacturing Compf. G. Neidlinger gegen Abraham Weissmann pto 125 fl. 75 kr. 5. W. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbietung des dem Schuldner Abraham Weissmann gehörigen dritten Theiles der sub. C. Nr. 180 gelegenen in der Grundbucheinlage Zl. 672 der Gemeinde Skafat enthaltenen

Realität, neuerlich ausgeschrieben wird und werden hiezu zwei Termine und zwar auf den 8 Februar 1893 und auf den 15 März 1893 jedesmal um 10 Uhr vormittags mit dem anberaumt dass der obige Realitätsantheil bei dem ersten Termine nur um oder über den Schätzungspreis von 183 fl. bei dem zweiten Termine auch unter demselben veraussert werden wird

Das Vadium beträgt 18 fl.

Die näheren Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kurator des Abwesenden Abraham Weissmann ist Dawid Bernstein, Kurator der unbekannten Glaubiger ist Teofil Czelusciński in Skafat.

K. k. Bezirksgericht.

Skafat, am 15 December 1892.

L. 8782 [88 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 204 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 8 lutego i 8 marca 1893 każdorazowo o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hipot. 1. 891 księgi gruntowej gminy Komarno objętej dłużników Michała i Ofeny Biłków własnej z tem że na pierwszym terminie realność tę tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 280 zł.

Wadyum 28 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem p. Antoni Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, dnia 12 Września 1892.

L. 10744 [30 1—3]

Dnia 24 lutego 1893 i dnia 24 marca 1893 o godzinie 9 przed południem, odbywać się będzie w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 53 gm. Szafary oznaczonej dłużnika Józefa Chudoby nr. 128 własnej.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Geissler w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 10 grudnia 1892.

L. 5 [121 1—2]

Celem oddania w drodze przedsiębiorstwa budowy budynku warzelniarnego wraz z kominem na salinie w Kosowie, rozpisuje się powtórna publiczną licytację za pomocą ofert pisemnych.

Oferty należyć ostatecznie i własnoręcznie podpisać, zaopatrzone być mają poręczem w wysokości 10 proc. obliczonej ceny kosztorysowej, t. j. w kwocie 1600 zł. co do budowy budynku warzelniarnego, a 260 zł. co do budowy komina, lub razem w kwocie 1860 zł. i zawierać wyraźne oświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Każdy oferent otrzyma tabelę cen jednostkowych i kosztorys, w których oferowane ceny cyframi i słowami wyrazić, takowe własnoręcznie podpisać i do oferty dołączyć winien.

Należyć opieczetowane i w napis: „Oferta na budowę warzelni i komina na salinie w Kosowie“ zaopatrzone oferty wniesione być mogą na ręce naczelnika ek. zarządu salinarnego w Kosowie najdalej do godziny 10 przed południem dnia 19 stycznia 1893.

Do licytacji dopuszczeni będą jedynie inżynierowie, koncesjonowani budowniczowie i architekci lub przedsiębiorcy budowl, którzy się wykażą świadectwem uzdolnienia, wystawionem przez dotychczasową władzę.

Blizsze warunki licytacyjne, przedmiar i plany przeglądane można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Kosów, 3 stycznia 1893.

L. 6307 [7922 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 48 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 79 położonej objętej wyk. hip. 1. 82 ks. gr. gminy kat. Zassów wedle poz. 1 karty własności do dłużników Zofii Kubisztal a względnie tejże spadkobierców oraz Michała, Jana, Katarzyny, Stanisława i Antoniego Magdziarz oraz Teresy Żurkowej należącej w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie dnia 20 lutego 1893 i dnia 20 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przynależności i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 listopada 1892.

L. 22401 [36 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej-deleg. s. II. we Lwowie rozpisuje celem osiągnięcia, na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie sumy 100 zł. 12 ct. w. a. z pn. licytacją realności nieobjętej masy spadkowej sp. Jakóba Podolańskiego, Wincentego Podolańskiego, Katarzyny Demko z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryi Kobak małoletnich Franciszka i Marcina Podolańskich, własnej wyk. hip. 583 gminy kat. Jaryczów nowy objętej na dzień 10 lutego 1893 i na dzień 10 marca 1893 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. 2.

Cena wywołania 105 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Starezewski.

Lwów, dnia 17 grudnia 1892.

L. 8695 [7904 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 zrana, dnia 22 lutego 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 marca 1893 nawet poniżej, licytacja realności według wyl. 268 ks. gr. gminy Białe, Tomasza Kempy syna Michała własnej, na rzecz Salamona Katza pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 385 zł.

Wadyum 38 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Antoniego Harasiewicza. Przemyślany, 26 września 1892.

L. 9452 [7933 3—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia wierzytelności Tobiasza Melohna w kwocie 158 zł. 22 ct. a. w. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. 1. 125 ks. gr. gminy Krasne objętej dłużnika Jaska vel Jana Szywał własnej w dniu 27 stycznia i w dniu 24 lutego 1893 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 839 zł.

Zakład wynosi 83 zł. 90 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Sieniawa, 19 listopada 1892.

L. 16490 [84 3—3]

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności funduszu krajowego w ilości 107 zł. zpn. przymusowy jawny przetarg 9/128 części należących do dłużniczki Adeli vel Hudli Safir ciała hipotecznego pod l. wykazu 969 gminy katastralnej Brody na 810 zł. ocenionej na dzień 20 stycznia 1893 i 24 lutego 1893 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poreczne 81 zł.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Dołyckiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 15 listopada 1892.

L. 6084 [109 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Nathana Süsskinda w kwocie 99 zł. 50 ct. a. w. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 36 w Ropicy polskiej położonej, wykazem hipot. 1. 34 objętej dłużnika Pawła Szczepanika własnej na dzień 24 stycznia i 21 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Gorlicach.

Cena wywołania 3265 zł.

Wadyum 327 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Neumanna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 6 września 1892.

L. 11621 [112 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 26 stycznia 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 marca 1893 nawet niżej takowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wyk. hip. l. 230 gminy Kamionka str. objętej Jakóba Leiby Łapajówkera i Bruchy Mali Łapajówkera własnej na rzecz Borucha Lewina pto 1820 zł. z pn.
Cena wywołania 2928 zł.
Wadyum 293 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.
Kamionka str., 25 listopada 1892.

L. 110 [167]
Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości że rozpisana obwieszczeniem tutejszego Magistratu z dnia 10 grudnia 1892 l. 3400 licytacja celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na umieszczenie ośmioklasowego państwowego gimnazjum w Buczaczu na dzień 15 stycznia 1893 na razie została odwołana.

Magistrat miasta
Buczacz, dnia 9 stycznia 1893.
Burmistrz

Upadłości.

L. 150 (100 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Chaima Rosenthala kupca nieprotokołowanego w Przemyślu, mianuje c. k. adwokata sądowego Królikowskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dra Bernharda Gansa i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 16 stycznia 1893 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 31 marca 1893, w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej, żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet, o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewnie zgłosić mają ile że ich wrazie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone osiągną.

Na terminie zaś dnia 14 kwietnia 1893 u komisarza konkursowego o godzinie 10 rano odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjąć mają wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowana ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 4 stycznia 1893.

L. 81 (76 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Dawida Eisena protokołowanego kupca w Tarnowie zamieszkałego a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Ant. Jezierski c. k. sekretarz Rady sąd. obw. w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Salamon w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 17 stycznia 1893 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawie się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 14 lutego 1893 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagro-

zonych w sądzie zgłosić, i na posłuchanie w dniu 7 marca 1893 o godz. 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawiającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Tarnów, dnia 3 stycznia 1893.

L. 231 [123 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Moritza Bacha właściciela Nowego Bazaru przy ulicy Franciszkańskiej l. 159 mianuje c. k. sekretarza Rady dr. Misińskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Blumenfelda i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 19 stycznia 1893 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 10 lutego 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewnie zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, osiągną.

Na terminie zaś dnia 9 marca 1893 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjąć mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowana ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 5 stycznia 1893.

L. 24974 [136]
Komisarz konkursu A. D. Salza podaje do wiadomości wierzycieli konk., że zarządcą masy D. J. Rost przedłożył projekt rozdziału majątku masy, który przejrzeć mogą u tegoż zarządcy lub w biurze komisarza konkursowego Nr. 15.

Do wnoszenia zarzutów przeciw temu projektowi wyznacza się termin do dnia 25 stycznia 1893 włącznie a do rozprawy nad możliwymi zarzutami termin na dzień 3 lutego 1893 o godz. 9 rano w biurze komisarza konkursowego.

Na terminie tym powzięta zostanie uchwała ogółu wierzycieli co do złożonego przez byłego zarządcę Izaka Goldmanna rachunku z zarządu względem wysokości przyznać się mającego temuż zarządcy wynagrodzenia oraz względem zwrotu jego wydatków.

Tarnów, dnia 31 grudnia 1892.

Konkursa.

L. 60 [146 1—3]
Celem obsadzenia posady adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Krośnie opróżnionej, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnionej się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem do 30 stycznia 1893, w ciągu którego ubiegający się o tę posadę podania swoje do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Jasle wnieść mają.

W Jasle, dnia 7 stycznia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 84 [159]
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 18 czasopisma „Siła“ z dnia 30 grudnia 1892 pod napisem: „Sytuacja we Francji“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 uk., zaś pod napisem „Korespondencje“ Kraków, dnia 25 grudnia i pod napisem: „Szpital, policja, trupiarnia“ zawiera znamiona występku zatem usprawiedliwioną jest zarządza-

przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 stycznia 1893.

L. 132 [160]
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1 czasopisma: „Bocian“ z dnia 1 stycznia 1893 pod napisem: „Szopka“ zawiera znamiona brodni z §. 65 a i występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora, rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronionem jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5 stycznia 1893.

L. 124 [148]
W Imieniu Jego c. k. Mości!
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako Trybunał prasowy orzekł na mocy §. 489 i 493 p. k. oraz z §. 36 ust. pras. że treść odezwy niewiadomego autora i miejsca druku pod napisem „Roda cy“ zawiera w sobie znamiona występków z §§. 300 i 302 u. k. i dla tego zarządzone przez tutejsze c. k. Starostwo powiatowe konfiskatę takowej potwierdza się i dalsze jej rozpowszechnienie się wzbrania.

Stanisławów, 5 stycznia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1/pr. [163 1—3]
W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1893.
Podręcznik ten obejmujący 62 arkuszy druku można nabyć w Administracji Gazety Lwowskiej i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 zł. 60 ct.

Lwów, dnia 1 stycznia 1893.

L. 4100 [113 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Krośniku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Bańkę z Kluszkowic w sporze ustnym Stanisława Bańki w Kluszkowicach przeciw małolet. Józefowi, Maryannie, Wojciechowi, Jakóbowi, Tomaszowi i Agnieszce Bańkom do rąk ich matki i opiekunki Katarzyny Bańki, Maryannie Bednarczyk w Kluszkowicach, nieobecnemu i z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Jakóbowi Bańce do rąk kuratora ad actum Antoniego Siciaka wyznaczono do rozprawy termin na 17 stycznia 1893, ustanowiono dlań kuratorem Antoniego Siciaka, wójta z Kluszkowic, któremu potrzebnych informacji do obrony udzielić ma, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić.

C. k. Sąd powiatowy.
Krośnice, 18 października 1892.

L. 20413 [87 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że Rebeka Robinsohn wniosła dnia 14 listopada 1892 do l. 17642 pozew przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Alojzemu Lindenbergowi pto 20 zł. wa. zpn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na d. 17 stycznia 1893 godzinie 9 rano został wyznaczony.

Dla Alojzego Lindenbergera ustanawia się kuratorem adwokata dr. Segala w Jarosławiu i wzywa się Alojzego Lindenbergera, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu dostarczył informacji lub innego zastępcę sądowi przedstawił, skutki bowiem zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 28 grudnia 1892.

L. 6478 [7981 3—3]
Dnia 9 marca 1892 zmarł w Tynowie Michał Koba z pozostawieniem kodycyłu.
O tem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Kobę z wezwaniem, ażeby w przeciągu roku jednego wniosł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Mikołajem Harasymem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 23 października 1892.

L. 9153 [7973 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. urzędu podatkowego w Bochni imieniem wys. skarbu przeciw Wojciechowi Dańcowi pto 66 zł. 21 ct. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Dańca i Wiktorji Dańcowej kuratorem ad actum adw. dr. Władysława Michnika w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 16 sierpnia 1892.

L. 7414 [7950 3—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gerschona Senensieb, że Libe Weinlös z Brzeżan wniosła przeciw niemu w dniu 27 grudnia 1892 l. 7414 prośbę o nakaz zapłaty sumy 50 zł. wa. zpn. z wekslu z daty Brzeżany 8 stycznia 1892 i że wydany równocześnie nakaz zapłaty doręcza się do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Czajkowskiego.

C. k. Sąd obwodowy.
Brzeżany 28 grudnia 1892.

L. 1025 [27 3—3]
Celem uporządkowania po myśli § 2 i 3 ustawy z 23 maja 1883 l. 82 stanu hipotecznego realności lwh. 540 w Odrzykoniu ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Blicharczyka kuratora w osobie Michała Typrowicza z Odrzykoniu o czem się go niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 11 czerwca 1892.

L. 6311 [7927 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ustanawia w sprawie tabularnej Alojzego Schmidera o wpis prawa własności do ciała hipotecznego whl. 516 w Sanoku, dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Katarzyny Pytlów kuratorem Feliksa Rudzika z Sanoka, temuż uchwałę z dnia 24 września 1892 l. 5271 doręcza i wzywa tychże nieobecnych, by ustanowionemu kuratorowi w sprawie tej informacji udzielili, lub sądowi innego pełnomocnika przedstawili, inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy.
Sanok, dnia 19 listopada 1892.

L. 7413 [7949 3—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy wekslowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gerschona Senensieb, że Izrael Joel Weinlös z Brzeżan wniosł przeciw niemu w dniu 27 grudnia 1892 l. 7413 prośbę o nakaz zapłaty sumy 50 zł. wa. zpn. z wekslu z daty Brzeżany 17 stycznia 1892 i że wydany równocześnie nakaz zapłaty doręcza się do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Czajkowskiego.

C. k. Sąd obwodowy.
Brzeżany, 28 grudnia 1892.

L. 4887 [7955 3—3]
C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Jana Berszakiewicza celem doręczenia temuż tutejszej sądowej rezolucji z dnia 1 grudnia 1892 l. 4887 intabulacji prawa zastawu dla sumy 100 zł. zpn. na rzecz Jana Słowińskiego na realności Jana Berszakiewicza zezwalającej kuratora Jana Kapałkę, burmistrza, temuż pomienioną rezolucję doręcza, a Jana Berszakiewicza o tem niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Ciążkowiec, 1 grudnia 1892.

L. 13086 [7976 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu jako władza kuratelarna w sprawie sumarycznej Maryi Dulewskiej, przeciw objętej masie spadkowej śp. Izabeli Duszyńskiej i nieoświadczonej i nieznanym spadkobiercom śp. Izabeli Duszyńskiej o zapłacenie 400 zł. wa. zpn. ustanawia dla niewiadomych i nieoświadczonych spadkobierców śp. Izabeli Duszyńskiej, jako też dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Jasińskiego lub dla tegoż nieznanego spadkobierców kuratora w osobie dr. Przesmyckiego, notariusza w Haliczu i wzywa tychże przez edykta, ażeby z ustanowionym kuratorem się porozumieli lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi przedstawili i środki do obrony służące temuż kuratorowi dostarczyli, a to przed terminem, który się równocześnie do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 16 stycznia 1893 o godz. 9 rano naznacza, gdyż złe skutki wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Halicz, 20 listopada 1892.

L. 12016 [71 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Nusima Bruknera w celu doręczenia tusad. uchwały tabularnej z dnia 24 listopada 1890 l. 9160, wydanej na prośbę c. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Kołomyi o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 20 zł. i 1 zł. w stanie biernym realności wedle wyk. hip. l. 54 gm. kat. Tłuste miasto Nusima Brukner własnej, tudzież później zapasę mających uchwał kuratorem p. Władysława Rubczyńskiego z Tłustego.

Wzywa się zarazem kuranda, by temuż kuratorowi swe środki obronne podał lub innego zastępcę ustanowił, inaczej wynikłe ztąd skutki samemu sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, 2 grudnia 1892.

L. 652 [85 2-3]
Z miejsca pobytu niewiadomych Arona Münster, Chanę Münster zam. Abrahami, Gittlę Münster zam. Weinberg, Markusa recie Moza Münster, Jakóba Münster i Rossę Münster zawiadamia się, iż w sprawie egzekucyjnej wys. skarbu przeciw Abrahamowi, Aronowi, Gittli, Joelowi, Izaakowi, Markusowi i Salomonowi Münsterom i spadkobiercom Beili Małki 2 im. Münster o zaległy podatek w kwocie 181 zł. 65½, et. wa. zpn. dozwołono tusadową uchwałą z dnia 6 kwietnia 1889 l. 4960 egzekucyjne prawo zastawu w stanie biernym ciała hipotecznego 881 gm. kat. Brody dla zaległego podatku w kwocie 181 zł. 65½, et. wa. zpn. na rzecz wys. skarbu i że wygotowane dotyczące uchwały tabularne dla nich przeznaczone doręcza się do rąk ich kuratora równocześnie ustanowionego w osobie Karola Babla w Brodach.

Zarazem wzywa się ich, by temu kuratorowi udzielili potrzebnej informacji lub innego swego pełnomocnika tutejsz. sądowi wskazali, o ile w razie przeciwnym z zaniebdania tego złe skutki wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 3 lutego 1892.

L. 13481 [7974 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Ohrzanowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Gersona Laubentrachta, że w sprawie Markusa Gassnera przeciw niemu pto 68 zł. 17 et. wa. wytoczonym adwokat dr. Kremer z Ohrzanowa dla niego kuratorem ustanowiony został.

Poleca się przeto Gersonowi Laubentrachtowi, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił do sporu informacji lub innego pełnomocnika tut. ek. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Ohrzanów, 4 listopada 1892.

L. 25510 [75 2-3]
Ck. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Meilecha Weissa, iż dlań w sporze sumarycznym Izraela Hermelego przeciw Meilechowi Weissowi o uznanie za zgasał pretensji 300 zł. wa. zpn. kuratorem adw. p. dr. Malawskiego w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. p. dra Steca w Tarnowie ustanowiono.

Tarnów, dnia 22 grudnia 1892.

L. 733 [49 2-3]
C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka wzywa wszystkich tych, którzyby pretensje do kaucji służbowej s. p. Kazimierza Kurka c. k. notaryusza w Rudkach tak z czasu urzędowania jego jako ek. notaryusza w Niżankowicach i komisarza sądowego tamże, jakoteż z czasu takiegoż urzędowania jego w Rudkach i substytutą jego tamże p. Jacka Żyborzkiego sobie rościłi, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wniosli, a to tem pewniej, ileże po upływie powyższego terminu kaucya rzeczona z pod węża kaucyjnego uwolniona i spadkobiercom zmarłego c. k. wydana zostanie.

Przemyśl dnia 8 grudnia 1892.

L. 6754 [80 2-3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że wszelkie wpisy w rejestrach handlowych tutejszego sądu w roku 1893 będą ogłaszane w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” i w „gazecie wiedeńskiej” „Wiener Zeitung”.

Sanok, dnia 17 grudnia 1892.

L. 7519 [24 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Adama Barszczewskiego, ażeby do spadku po swej siostrze sp. Bronisławie Barszczewskiej, zmarłej w Ryglicach dnia 20 lutego 1892 w przeciągu 1 roku się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 30 listopada 1892.

L. 221 [77 2-3]
P. dr. Henryk Rosenbusch dotychczas adwokat w Kutach, przesiedlił się z dniem 14 grudnia 1892 do Doliny.

Wydział Izby adwokatów

Sambor, dnia 28 grudnia 1892.

L. 18139 [41 2-3]
C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Samborze zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Ruczaję, że równocześnie dozwolił intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Anny z Olbrychtów Ruczajowej w kwocie 1500 zł. wa. na należącą do Jana Ruczaję połowę realności wykazem hipotecznym 192 księgi gruntowej gminy Kalinów objętej.

Dla zastępowania Jana Ruczaję w tej sprawie egzekucyjnej ustanowiony został ku-

ratorem adwokat dr. Bryliński w Samborze i temuż kuratorowi imieniem Jana Ruczaję wspomniana uchwała doręczona została.

Sambor, dnia 25 listopada 1892.

L. 4780 [23 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Reginę Czuj, iż w sprawie ustnej Jana Czuję a względnie tegoż masę spadkową przeciw masie spadkowej Pawła Folfasa przez kuratora Tomasza Mateję zastępowanej o unieważnienie pisemnego rozporządzenia ostatniej woli Barbary z Twarogów Czuj z daty Witów 24 lutego 1878, ustanawia dla niej kuratora w osobie Jana Pawlaka z tem, iż jej wolno kuratorowi temu udzielić informacji lub też innego pełnomocnika sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 29 grudnia 1892.

L. 6099 [130 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Margulesa, że pod dniem 20 lipca 1892 l. 6099 wniósł Jonasz Unger przeciw niemu tudzież Jachecie Margules, Markusowi 2 im. Margules, Jakóbowi Margules, Esterze z Margulesów Orensteinowej, Wolfowi Margulesowi, Chaji Surze z Margulesów Teichman Sprincy z Margulesów Kraus pozew o zapłatę 190 zł. 60 et., który do rozprawy sumarycznej z terminem na d. 30 stycznia 1893 zadekretowano.

Wzywa się Mendla Margulesa, by ustanowionemu kuratorowi wcześniej środków obrony dostarczył lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 2 grudnia 1892.

L. 19352 [98 1-3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Jakóbowi Preisserowi i towarzyszy pto 80 zł. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Aby Liebmana ustanowił kuratorem adwokata dr. Haczewskiego z substytucją adwokata dr. Krasnickiego i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z 3 grudnia 1892 l. 17920 dla tegoż pozwanego przeznaczony.

Wzywa się tedy Aby Liebmana, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację do obrony udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd obwodowy
Kołomyja, 29 grudnia 1892.

L. 25469 [94 1-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu dr. Alojzego Altha iż dlań w sprawie egzekucyjnej Jana Więka przeciw Michalinie Włyńskiej i 35 spółnikom o wydzielenie kilku parcel z wh. 78 ks. tab Janowice kuratorem adw. dr. Mieczysława Gałęckiego w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiono.

Tarnów, dnia 22 grudnia 1892.

L. 27806 [107 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Drohobycz zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Hindę z Himelów Grünberg o wdrożnem postępowaniu po myśli § 8 ustawy z dnia 25 lipca 1870 Dz. p. p. l. 96 wskutek wniesionego przez Mojżesza Pomeranza pod dniem 9 marca 1891 l. 5127 zgłoszenia praw własności do parceli budowlanej l. 415 wyk. hip. 306 ks. gr. gm. kat. Borysław objętej i że dla niej ustanowiony został kuratorem adw. dr. Gelehrter.

Do rozprawy wyznacza się ponowny termin na dzień 7 lutego 1893 o godzinie 9 rano w biurze 4 i Hindę z Himelów Grünbergową wzywa się, ażeby na powyższym terminie albo osobiście stanęła lub swemu kuratorowi odpowiednie środki do obrony jej praw udzieliła.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 19 listopada 1892.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie licytacji. 84

Podaje się do wiadomości, że na dniu 24 stycznia 1893 o godz. 11 rano odbędzie się publiczna licytacja in minus budowy szkoły w Beresce w urzędzie gminnym w Łisku.

Cena wywołania 3324 zł., wadyum 10 pre, które przed licytacją należy złożyć na ręce przewodniczącego ks. Ładyczynskiego, plan kosztorys i warunki licytacji przejrzyć można w kancelarii parafialnej w Beresce.

Z Rady szkolnej miejscowej
w Beresce, dnia 1 stycznia 1893.

Za 4 centy
można mieć w przecięciu 15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę z **aparatem** ulepszonym do ogrzania wody. Wanny blaszanne lakierowane, wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne i

klozety pokojowe po 9 zł.

F. BOURDON 18

Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.

Na żądanie cenniki gratis i franko.

Wanny wypożyczam do domu.

Morszyńska bromowa
Sól do kąpieli

sporządzona pod kontrolą Towarzystwa lekarzy Galicyjskich, najlepszy środek przeciw żółcie, cierpieniom skóry, wy pocinom kostnym, stawowym i błon surowiczych etc. etc. w szczególności przeciw zbytniej otyłości

Wyszczególniona na 10 wystawach.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach wód mineralnych. 59

Pytanie ???

Dla P. T. Rodziców i opiekunów

Co ma robić człowiek honorowy z bardzo za-nej rodziny pochodzący — 40 letni, urzędnik mający dochodu 1800 zł. awans i prawo do emerytury, który po swoich rodzicach odziedziczył bardzo ładny spadek — jeżeli chce się żenić — a nie może, dlatego że w szepcie gronie swoich znajomych nie znajduje się odpowiedniej osoby.

Wymagane są pochodzenie z zacnej rodziny, wzajemne podobanie się, wieku od 25 30 lat, łagodność, wykształcenie oraz posiadanie wiana w kwocie 10 tysięcy które hypotecznie zabezpieczone będzie — lub hypoteczne z ubezpieczone 500 zł. rocznie.

Odpowiedź uprasza się do 16 stycznia pod adresem: A. L. Z Lwów, poste restante. 98

Die Direction.

Przybory do urządzenia gazowego,
Płyty z masy kamiennej
białe i kolorowe dla korytarzy i wjazdów,
Nasady kominowe,
Emaliowane żelazne kafle na ściany
pokoi do kąpieli,
Piece i kuchnie żelazne

polecają
HAMEL i FEIGL
dom komisowy,
Lwów, ulica Kopernika 21.

Hamel i Feigl, Lwów.
Story żelazne
z największej austriackiej fabryki storów żelaznych i markiz

E. S. Rosenthala spadkobierców
w Wiedniu

Dostawcy c. i k. muzeów nadwornych w Wiedniu.

Wybione w tej fabryce story żelazne, wedle systemu Clark, uzbrojone w pasy z mocnej skóry krowiej na podstawie uchwały magistratu w Wiedniu z dnia 31 lipca 1883 do l. 175 574 za odpowiednie, szelestu nie robiące uznane zostały.

Wypróbowane w licznych domach prywatnych użyte zostały przy budowie c. i k. pocztu we Lwowie domu Wgo Aptekarza Mikolascha itd.

Zamówienia przyjmują
Hamel i Feigl
Lwów, Kopernika 21.

K. k. priv. allg. österr.
Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 5 Jänner 1893 stattgefundenen dreiuudzwanzigsten Verlosung der 3% Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889, der k. k. priv. allgemeinen österr. BodenCredit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:
Serie 3341 Nr. 17 mit dem Treffer von fl. 50.000
" 2816 " 06 " " " " 2.000
" 2536 " 28 " " " " 1.000
" 7656 " 09 " " " " 1.000
Serie 16 Nummer 10, Serie 335 Nummer 34,
Serie 1316 Nummer 24, Serie 2288 Nummer 17,
Serie 3017 Nummer 44, Serie 3151 Nummer 47,
Serie 4682 Nummer 09, Serie 5260 Nummer 18,
Serie 6280 Nummer 50, Serie 7785 Nummer 02,
mit dem Treffer von je fl. 200.

In der Tilgungsziehung:
Serie 1580 Nr. 1-50, Ser. 6290 Nr. 1-50
Serie 6413 Nr. 1-50

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1-ten August 1893 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. BodenCredit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlosener Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst - Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am 6 März 1893 statt

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:
Serie 123 Nummer 48 fällig am 1 Februar 1891,
Serie 413 Nummer 35 fällig am 1 Februar 1892.

aus den Tilgungsziehungen
sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 104 fällig am 1 Februar 1891,
" 110 " " " 1892,
" 312 " " " 1891,
" 494 " " " 1892,
" 1709 " " " 1892,
" 1769 " " 1 August 1892,
" 2205 " " " 1891,
" 3952 " " 1 Februar 1892,
" 6295 " " " 1891.

Wien, den 5 Jänner 1893.

Die Direction.

Do „Przeglądu“, „Gazety Lwowskiej“ i „Narodnej Czasopisy“

przyjmuje ogłoszenia wyłącznie

Biuro dzienników i ogłoszeń, Ludwika Plohna, we Lwowie ul. Karola Ludwika 9.

73

Ogłoszenia do wszystkich innych pism krajowych i zagranicznych

po cenach oryginalnych, z możliwie największym opustem przyjmuje

Lwów. Biuro ogłoszeń L. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. **Lwów.**

74

Nowo założony
zakład artystyczno-
fotograficzny

Mama

Lwów,
ul. Fredry 1. 7.
(pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.

31

Dla panów fotografów i amatorów fotografii!

p o l e c a j a

Hamel i Feigl we Lwowie ul. Kopernika 1. 21

najlepszy papier celuloidowy i albuminowy.

Zlecenia na wszelkie artykuły wchodzące w zakres fotografii tak w miejscu jak i na prowincji wykonuje się jak najszybciej i skrupulatnie. Przy większym odbiorze rabat.

71

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inser-towym dziale po 1 cencie słowo drukiem pet towym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca.

63

Świeże amerykańskie **OSTRYGI** sztuka po 6 feników, nieosłone w paczkach po 5 kl. w beczkach taniej, przesyła za zaliczką **Karol Hartman, Brema.**

15



Tylko kieliszek starej żytniej wódki
chroni przeciw przeziębieniu
BALLABANÓWKA
wyrównuje zupełnie koniak.

Litr 90 ct.

poleca handel
Karola Ballabana
we Lwowie.

97

PAPÉE i KOŚCICKI

otworzyli we Lwowie przy 1. Trzeciego Maja 1. 2 (w gmachu dawnej Kasy Oszczęd.)

Komisowy skład

Herbaty rosyjskiej

pod rządową bandą firmy

Wogan & Sp.

w Moskwie

1 funt ross. od zł. 2 do 6.

i polecają się łaskawym względem P. T. Publiczności.

tylko najlepszych gatunków Ceylon, Mokki i Amerykańskiej pod godłem

„SYRYUSZ“

1/2 kilo kawy najprzedniejszej na prowincję

zł. 1 — 4 3/4 kilo zł. 10 et. 10 franko.

Abonament

na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne

po cenach oryginalnych

z dostawą do domu lub bez takowej

przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA,

ul. Karola Ludwika 1. 9, we Lwowie.

72

MASĆ NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU.

Masć ta leczy wrzodźlanki, przyszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórno; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2 1/2 franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand. We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wawiorskiego — w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Koszule męskie, kołnierze, manszety, krawatki

poleca najtaniej

Antoni Gudien

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

SKŁAD

plócien, szifonów, perkali, barchanów, bielizny stołowej, chustek do nosa, pończoch, skarpetek, kołder, materaców.

JAN IHNATOWICZ

poleca wysmienite mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MYDŁO najprzedniejsze do go-
lenia brody 25 et.
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo
delikatne 10 et., 20 i 25 et.
MYDŁO GRYSIKOWE, wysmie-
nitate do twarzy i rąk 40 et.
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydeli-
kacza, wygładza i znakomicie
oczyszcza skórę 30 et.
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymują-
ce się przez zgęszczenie soku
roślin aromatycznych - żywiec-
nych, znakomite 25 et.
MYDŁO PALMOWE, posiada
bardzo przyjemny piżmowy
zapach 30 et.
MYDŁO PACZULOWE, przyje-
mnej woni i jest bardzo po-
szukiwane 30 et.
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniej-
sze 40 i 80 et.
MYDŁO OLIWNE dla dzieci
36 et.
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH
przyjemne w użyciu, skutecz-
nie ochrania skórę od liszaj-
ów i wyrzutów 30 et.
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białosć i
delikatność 40 et.
MYDŁO FIOŁKOWE przyje-
mnej woni 35 et.
MYDŁO KOSMETYCZNE, usu-
wa pieg, opalenia słoneczne,
twarz przywraca świeżosć i
białosć 40 et.
MYDŁO HYGIENICZNE, odzna-
cza się olejkowatoscią, nad-
zwyczaj delikatne i specyal-
nie zastosowane do twarzy
50 et.
MYDŁO RYŻOWE, używa się
do wydelikacenia i wybielenia
skóry na twarzy 60 et.
MYDŁO GLICERYNOWE, białe
łatwo pieniące, wybielenie
oczyszcza skórę i chroni od
pryszczenia się 30 et.
MYDŁO GLICERYNOWE prze-
zroczyste, zawiera 35% czys-
tej gliceryny, znakomicie
wpływa na naskórek 20, 30 i
40 et.
MYDŁO GLICERYNOWE, płyn-
ne, we flaszkach, oczyszcza
skórę od pryszczy, liszajów,
trądzików flaszka 40 et.
MYDŁO PIASKOWE, do mycia
rąk 25 et.
MYDŁO TYMOLOWE znakomi-
cie oczyszcza skórę od wszel-
kich wyrzutów 50 et.
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo
korzystnie myje ręce, twarz, a

nawet całe ciało w czasie e-
pidemji, celem ochronienia od
zakażenia się 20 et.

MYDŁO SIARKOWE, z wiel-
kiem powodzeniem używa się
do zniszczenia pryszców i
wszelkiego rodzaju wyrzutów
na skórze 25 et.

MYDŁO BENZEOŚOWE, bardzo
korzystnie używa się do usu-
nięcia wyrzutów i plam skór-
nych 25 et.

MYDŁO KAMFOROWE, uśmierz-
za swędzenie i pieczenie
skóry, usuwa wyrzuty i czer-
wonosć z twarzy i rąk 25 et.

MYDŁO MIODOWE, do wyde-
likacenia rąk, kawał 10 et.

MYDŁO MIESZCZANSKIE, zna-
komite 10 et.

MYDŁO SMOŁOWE, zawiera
40 pra. czystej smoły (dzieg-
ciu) usuwa pryszcze, liszaje,
wszelkie wysypki skórne, po-
czenie nóg i łupież na głowie
30 et.

MYDŁO SMOŁOWE GLICE-
RYNOWE miękzy i oczysz-
cza skórę od liszajów, trądzi-
ków i t. p. kawałek 30 et.

MYDŁO do CZYSZCZENIA
metali 25 et.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika 1. 11; Filie: w Krakowie Sukiennice 1. 20 i w Czerniowcach Rynek 1. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędných sklepach i aptekach.

39

Syrop ziołowo-słodowy dr Seeburgera

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chry-

pce zapłegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny skład w aptece

„pod srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.

49

